Nr. 202. PIĄTEK 3. WRZEŚNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Wojciecha Piotrowskiego kierującym, Adolfa Puszczałowskiego zaś i Michała Trembickiego starszymi nauczycielami szkoły etatowej w Kutach.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Jana Rosnera kierującym nauczycielem szkoły ludowej w Hałcnowie, Karola Węgrzynka kierującym nauczycielem szkoły ludowej w Bulowicach, tudzież Józefa Ciembronowicza kierującym, a Pawła Pałosza młodszym nauczycielem szkoły ludowej w Wieprzu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Wojciecha Wojtyczkę w Korczynie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Krościenku wyżnem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 3. września.

W łonie skrajnej lewicy węgierskiej zaszedł wypadek bardzo ciekawy i nieobojętny dla przyszłego rozwoju stosunków konstytucyjnych w monarchii austryacko-węgierskiej. Postawiono tam bowiem wniosek, ażeby skrajna lewica wzięła udział w wspólnych delegacyach, co równałoby się uroczystemu uznaniu tyle razy przeklinanej i tak systematycznie podkopywanej ugody z r. 1867. Na razie wniosek ten upadł i do tego upadł w sposób fatalny, bo cała frakcya skrajna była zdumioną, że taki wniosek mógł powstać w jej łonie. Ale pamiętamy dobrze, że przed laty równe zdumienie sprawiła w obozie czeskim propozycya, ażeby posłowie czescy wzięli udział w obradach sejmu. Mimo tego zdumienia a nawet oburzenia po upływie krótkiego czasu czynna polityka zdobyła sobie w Czechach szerokie koło zwolenników, dziś posiada już kilku reprezentantów w sejmie czeskim a nadto z każdym dniem staje się groźniejszą dla Staroczechów. Ów wniosek postawiony w łonie skrajnej opozycyi węgierskiej ma nierównie lepsze warunki powodzenia i zapewne prędzej doczeka się tryumfu niż czynna polityka w łonie opozycyi czeskiej. Od chwili bowiem, gdy stronnictwo dzisiejszego ministra Tiszy idzie zgodnie z Deakistami, ugoda z r. 1867 stanęła na niewzruszonej podstawie.

Pielgrzymka katolików niemieckich do Lourdes nabrała przed kilku dniami rozgłosu europejskiego, ale obecnie już tylko w Niemczech porusza umysły i jest powodem najzjadliwszych starć pomiędzy dziennikami liberalnemi i ultramontańskiemi. Francya i Belgia a mianowicie pierwsza zaznaczywszy dobitnie swoją niechęć do wszelkich demonstracyi nieprzyjaźnych dla Niemiec lub ich kanclerza może teraz swobodnie i z zręcznie ukrytem zadowoleniem przypatrywać się tej walce papierowej. A może to serdecznie ucieszyć Francyę, że w walce papierowej pomiędzy ultramontanami a liberalnem stronnictwem pada tak często i śmiało z ostatniego obozu okropne słowo: zdrada! Nie od dziś dopiero ultramontanie niemieccy napiętnowani bywają zarzutem zdrady, ale dawniej miał on to znaczenie, że ultramontanie są ślepo posłuszni Rzymowi i dla interesów rzymskich gotowi są poświęcić wiele ważnych i żywotnych interesów własnej ojczyzny. W tem znaczeniu zarzut zdrady był tylko grubą przesadą, bo grawitacya ku Rzymowi miała na celu tylko przewrot stosunków społecznych. Dziś jednakże zarzut zdrady ciśnięty w oczy hr. Stolbergowi i zostającej pod jego kierownictwem garstce pielgrzymów miałby to znaczenie, że ultramontanie niemieccy dla dopięcia swoich celów gotowi są nawet połączyć się z odwiecznym wrogiem Niemiec, z Francyą, wiecznie czyhającą na sposobność do rozbicia jedności narodowej i rozkawałkowania dzisiejszego cesarstwa. Nie wiemy, o ile ten zarzut okropny przyjął się w społeczeństwie niemieckiem, ale byłoby to rzeczą bardzo smutną, jeżeliby nie uważano go za prostą przesadę roznamiętnionej do najwyższego stopnia prasy liberalnej. Tylko w społeczeństwie niezdrowem chylącem się ku zupełnemu rozstrojowi można w podobny sposób walczyć z przeciwnikiem i piętnować go nazwą zdrajcy stanu. Umysł silny, patryotyzm podniosły zniesie ten pocisk i nieda się zachwiać w swojem przekonaniu. Ale ileż to razy w podobny sposób popychano na fałszywą drogę ludzi z najlepszem pojęciem obowiązków w obec własnej ojczyzny? Jeżeli społeczeństwo niemieckie z równą lekkomyślnością jak prasa liberalna wojować będzie zarzutem zdrady kraju, to nie wytępi tem bynajmniej uczuć religijnych a za to wiele pięknych charakterów i talentów politycznych albo popchnie istotnie do upadku albo usunie na zawsze z widowni publicznej.

Pomimo wszelkich uspokajających zapewnień Europa zajętą jest w tej chwili prawie wyłącznie wypadkami wschodniemi. Dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, że tak ważny wypadek na **hiszpańskim teatrze wojny** jak kapitulacya twierdzy Seo Urguel sprawiła tylko przemijający i wcale nie głęboką senzacyę. A przecież to zwycięstwo wojsk rządowych możnaby co do doniosłości postawić na równi z tak głośną w swoim czasie klęską i śmiercią marszałka Conchy. Karliści stracili wiele, bo oprócz licznego oddziału żołnierzy i tęgiego wodza wpadł w ręce wojsk rządowych ważny punkt operacyjny, bez którego zdaniem wielu znawców terenu walki nie tak prędko zdobędą się na ważniejszy krok wojenny i muszą na razie poprzestać na skromnej partyzantce. Przyzwyczajeni do tak ciągłych, niespodzianych zmian na hiszpańskim teatrze wojny nie myślimy bynajmniej, ażeby zajęcie twierdzy Seo Urguel miało stanowić zagładę karlizmu i dlatego dłużej nie zatrzymujemy się nad skutkami tego zdarzenia. Chcemy tu tylko zaznaczyć fakt, że niemiecki urząd spraw zagranicznych gratulował rządowi hiszpańskiemu tego znacznego zwycięstwa a telegram rozniósł o tem wiadomość po całej Europie. Książę Bismarck przypomniał tem swoją serdeczną nienawiść ku Karlistom. Tak długo bowiem Niemcy patrzały obojętnie na przebieg wypadków wojennych w Hiszpanii, że prawie zapomniano, jaką wrzawę dyplomatyczną wywoływały one jeszcze przed kilku miesiącami, jak szczerze i pilnie zajmował się kanclerz niemiecki za czasów Serrana wszystkiem, co mogło przyczynić się do zupełnego zgniecenia karlizmu. Po takiem zajęciu się, które wcale powszechnie tłumaczono zamiarami interwencyjnemi, nagłe a długie i zupełne zobojętnienie dla spraw hiszpańskich, musi mieć ważniejszy powód polityczny. Szukając tego powodu w organach uważanych za wtajemniczone w intencye i pobudki polityczne księcia Bismarcka, spostrzegamy przedewszystkiem, że od dawna nie powtarza się w nich ulubiony frazes o obronie liberalnej sprawy niemieckiej w północnej Hiszpanii. Za czasów Serrana bowiem widoczne popieranie rządu madryckiego tłumaczyły organa niemieckie tem, że w domowej wojnie hiszpańskiej ścierają się z orężem w ręku owe dwa prądy, które stanowią treść kościelno-politycznej walki w Niemczech. Mówiono i pisano zawsze, że ultramontanizm wybrał sobie dwa kraje za pole głównych operacyj t. j. Niemcy i Hisz-

Notatki z wagonu.

II.

Na *langer Markt*, zeszły się największe ciekawości Gdańska: tam stoi ratusz, z wysmukłą gotycką wieżą, tam *Artushof*, nader oryginalny budynek przeznaczony na giełdę, tam nareszcie stanęły prywatne domy, pełne dawnych zabytków. Gdańsk obfituje w cukiernie, a każda z nich szczyci się marcypanami i różnorodnemi ciastami, które naturalnie opisać trudno; marcypanom jednak należy się wspomnienie, a najsławniejsze wyrabia cukiernik Grentzenberg i wielki niemi prowadzi handel, najlepszy zaś *Goldwasser* dostanie „pod dwoma łososiami“ na szerokiej ulicy.

Czytelnicy wybaczą, że wprost od starożytnych zabytków przeszedłem na marcypany i na *Goldwasser*; te dwa artykuły handlowe mają jednak swoją przeszłość, a nie było szlachcica za dawnych czasów, któryby spławiwszy pszeniczkę do Gdańska, nie wrócił z marcypanami i z dobrą gdańską kminkówką. Ztamtąd to nasze babki sprowadzały bakalie, a w niejednym liście hetmanów i wojewodów wyczytujemy obawę, aby przesłane przez nich zapasy pomarańcz, cykaty i marcypanów nie spóźniły się na Wielkanocne święta.

Wracam jednak do rzeczy poważniejszych, a więc do ratusza, który wewnątrz tyle zawiera pięknych ornamentów, że spoglądając na nie mimowoli na myśl przychodzi, że dawniejsi kupcy więcej mieli smaku aniżeli dzisiejsi artyści. Proszę tylko się przypatrzyć owej misternie, z wielkim smakiem wijącej się poręczy u wschodów, albo owym drzwiom dębowym, zamykającym wejście do sali radnej, proszę spojrzeć na meble wykładane perłową macicą, albo na zegary pełne architektonicznego smaku, a pozazdrościcie panom radnym Gdańska, że mogą się zbierać w tak gustownych komnatach.

Król Stanisław Leszczyński był snać wdzięcznym Gdańszczanom, że go popierali przeciw Augustowi III., bo będąc już we Francyi aż dwa zegary przysłał im na pamiątkę, które do dziś dnia zdobią sale ratuszowe i do najpiękniejszych tam należą zabytków. W ogóle król Stanisław lubił dawać podarunki, i umiał je wybierać, gdyż niejednokrotnie już spotkaliśmy się z rzeczami danemi przez niego w upominku, a zawsze są to rzeczy przynoszące prawdziwy zaszczyt smakowi króla, i ówczesnej francuskiej industryi.

Do nadzwyczaj ciekawych także gmachów Gdańska należy zbrojownia, jeden z najpiękniejszych okazów w stylu *barocco* z XVII. wieku, jaki mi się widzieć zdarzyło. Na fasadzie z naturalnej cegły mnóstwo tam kamiennych lub żelaznych bogato złoconych ozdób, całość jednak tyle nosi samoistnego charakteru, tak oryginalne sprawia wrażenie, że i temu stylowi trudno odmówić artystycznych zalet. W ogóle mieszanina stylów XVII. i XVIII. wieku za mało jest dotąd ocenioną i rzec można że świat artystyczny nie doszedł nawet do dokładnego tych stylów określenia. Style te mają w sobie wiele pięknych i oryginalnych rzeczy, a potępiamy je może więcej z przyzwyczajenia, aniżeli z przekonania, opartego na dokładnem rozglądnieniu się w przedmiocie.

Gdańsk o więcej jak pół godziny jest oddalony od pełnego morza, od portu zwanego Neufahrwasser. Skromny to port, a wypływające parowcem z Motli, ma się rozczarowanie widząc zamiast spodziewanego lasu masztów kilka leniwych statków z drzewem lub zbożem. Nawet morze nie robi tutaj tego co gdzieindziej wrażenia, gdyż nie rozbija swych ciemnozielonych fal o skały lub wysokie brzegi, ale spokojnie grzęźnie w piasku, który nawet tak silnemu żywiołowi jak morskie wody odbiera energię i wpływa na ich ospały humor. Północne wybrzeża tam tylko wiele mają uroku, gdzie las aż w morzu kąpie swe korzenie, gdzie przez gęste zarośla gdzieniegdzie błyśnie przestwór nieskończony, pieniący się, rozwściekłony ale wielki, ale wspaniały...

Z tego też powodu ma Gdańsk w pobliżu Neufahrwasser nader przyjemne spacery. Nie jest to park, nie jest to ogród założony ze znajomością sztuki ogrodniczej, ale prosty lasek nadmorski, który Gdańszczanie o tyle tylko zastosowali do potrzeb miejskiej publiczności, że poprzecinali w nim ścieżki, że założyli w pobliżu łazienki, że zresztą jakiś przedsiębiorca umieścił tam swój piwnogastronomiczny zakład, w którym więcej białych stołów aniżeli gości, i w którym służba z nudów po mistrzowsku ziewać się nauczyła.

Morze musi bardzo Motlę zamulać, bo kilka machin pracuje nad wydobywaniem z niej piasku. Wady też przystani główną się stały przyczyną, że Gdańsk pomimo nowego rozwoju pruskiej marynarki mniej ważne zajmuje miejsce, i że stracił w znacznej części dawną swą handlową potęgę. W nowszych czasach dokonano w Gdańsku nadzwyczaj ważnego zadania, a mianowicie kanalizacyi miasta, które leżąc na moczarach należało dawniej do najniezdrowszych i częstemi z tego powodu nawiedzane było chorobami. W naszym już wieku gmina miasta ukończyła kolosalną kanalizacyę, która nadzwyczaj miała być trudną do przeprowadzenia, ale się w zupełności udała.

Chodząc po ulicach Gdańska, przypatrując się dawnym gmachom mimowolnie myśl się nasuwa, że tamtejsza gmina, tamtejsze mieszczaństwo w wielu rzeczach naśladowało Wenecyan i Genueńczyków, i że śniło o morskiej potędze. Dzieje stosunków Gdańska z Polską odkrywają część polityczną owego dążenia, odkrywają ową butę Gdańszczan, która się przy niejednej okazywała sposobności. Zabytki po nich pozostałe okazują stronę obyczajową owych ideałów. Podobnie jednak jak w polityce zabrakło im siły i naturalnych warunków, aby się wzbić do wysokości morskiej rzeczypospolitej, tak znów w pozostałych po nich zabytkach można wyczytać, że im w niejednem brak było samoistnej twórczości, i że podobnie jak w polityce, tak i w sztuce i architekturze oglądali się na powinowate interesami rzeczpospolite śródziemnego morza. Dość przejść się po salach ratusza, spojrzeć na owe sufity malowane pędzlem znakomitych Gdańszczan, dość widzieć rozkład i urządzenie komnat, aby sobie przypomnieć pałac dożów, i poznać jak dalece gdańscy architekci we wszystkiem chcieli się zastosować do wzorów jakie im dawała Wenecya. Na ich pochwałę jednak przyznać trzeba, że się nie stali niewolniczymi naśladowcami, ale że zdołali sobie wyrobić wiele odrębności, w której tylko jak dalekie echo przebija się idea wzięta z nad piękniejszego morza i z cieplejszego klimatu.

Znużyłbym czytelników, gdybym ich chciał oprowadzać po wszystkich kościołach Gdańska, gdybym chciał pokazywać starożytne bramy i baszty, gdybym się chciał zastanawiać nad przeszłością tego tak ważnego miasta w dziejach polskiej rzeczypospolitej; Gdańsk może posłużyć za temat do nader pożytecznej monografii — co do mnie, pozwolę sobie przynajmniej przypomnieć w waszej pamięci Oliwę, owe opactwo, w którem sławny pokój z r. 1660. został zawarty. Oliwa, blisko o milę od Gdańska oddalona w bardzo pięknej leży okolicy:

panię. W pierwszym kraju nie może się kusić nawet o gwałtowne opanowanie władzy, więc zmierza do celu za pomocą wewnętrznych zatargów i nadużywania swobód konstytucyjnych. W Hiszpanii zaś stosunki nieszczęśliwe pozwoliły mu odsłonić otwarcie pazury i tam stanął on wprost do boju krwawego nie troszcząc się wcale o to, że staje się sprawcą zupełnego zniszczenia kraju. Połączywszy tak ściśle wojnę karlistowską z walką kościelno-polityczną dziennikarstwo niemieckie długo z wielkiem zamiłowaniem traktowało ten temat, pochwalało stanowcze wystąpienie niemieckiego rządu i zachęcało nawet do kroków energiczniejszych. Czy dziś znikł zupełnie ten związek? Kto dawniej utrzymywał, że istnieje on rzeczywiście, ten niema dziś powodu do odmiennego zapatrywania. Ale zaszła ta ważna okoliczność, że ultramontanizm niemiecki nie potrzebuje się oglądać na daleką Hiszpanię, bo jeżeli miałby już szukać poparcia za granicą, to prędzej zwracałby uwagę na Francyę. Tam w krótkim czasie wzrosła potęga ultramontanów bardzo znacznie, jak to wczoraj wykazaliśmy. Chcąc zatem wytępić ten żywioł w całym świecie książę Bismarck musiałby przedewszystkiem zwrócić się przeciw Francyi, a ponieważ tego uczynić nie chce i nie może, więc zobojętniał znacznie dla spraw hiszpańskich.

Zamiar abdykacyi przypisywany bywa **księciu Serbskiemu** nawet w pismach nie goniących za senzacyjnemi wiadomościami. Oczywiście zamiar ten dopiero wtedy miałby wejść w wykonanie, jeżeliby książę Milan przekonał się, że nie może dłużej powstrzymać zapału wojennego w narodzie serbskim. W takim razie abdykacya ks. Milana byłaby zrzuceniem z siebie odpowiedzialności za wszelkie następstwa niewczesnego porywu, który jak z dotychczasowego przebiegu sprawy hercegowińskiej sądzić wypada, żadną miarą nie mogłyby wypaść korzystnie dla Serbii. Czy taka abdykacya uwalniałaby księcia Milana od odpowiedzialności a Serbię od ciężkich klęsk? Dziś rzeczy tak stanęły, że abdykacya zamiast obudzić refleksyę pokojową w umysłach serbskich, usunęłaby ostatnią przeszkodę, która stronnictwu ruchu stoi w drodze do upragnionego celu t. j. wypowiedzenia wojny Turkom. W chwili ogłoszonej abdykacyi padłoby hasło wybuchu, książę Milan byłby mimowolnym autorem wojny i ściągnąłby na siebie olbrzymią odpowiedzialność wobec własnej ojczyzny. Jeżeli zaś Serbię oczekuje według wszelkiego prawdopodobieństwa klęska w razie, gdyby z swoim młodym księciem na czele stanęła do walki z Turkami, to o ile smutniejsza perspektywa otwiera się przed nią na wypadek równoczesnego wybuchu zawikłań wojennych na zewnątrz i nieporządków anarchicznych wewnątrz? Z tego powodu zamiar abdykacyi zaliczyć należy do rzędu czczych pogłosek a ks. Milan może być spokojnym o własne sumienie, jeżeli wytrwa w dotychczasowem postępowaniu swojem. Działa on z rozwagą i umiarkowaniem więc odpowiedzialność za ewentualne nieszczęścia nie spadłaby na niego.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Państwowe ministerstwo wojny zarządziło w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej, ażeby uczniom najwyższych dwóch klas gimnazyalnych albo realnych przyznane zostały warunkowo owe ułatwienia, które przysługują jednorocznym ochotnikom.

— Najwyższym rozkazem dziennym z dnia 26. z. m. dozwolił Najj. Pan, ażeby pułk dragonów księcia Windischgrätza nr. 14. który od r. 1757 aż do r. 1869 miał przywilej nienoszenia wąsów, robił odtąd i nadal użytek z tego przywileju.

— Czytamy w *Polit. Corresp.*: „Dzisiejsza *Wien. Ztg.* ogłasza w części urzędowej rozporządzenie ministerstwa handlu, zarządzające nową organizacyę generalnej inspekcyi austryack. dróg żelaznych. W związku z tem ogłasza dziennik urzędowy cały szereg mianowań na posady naczelne tej władzy nadzorczej. Władza ta, która od czasu swego istnienia ulegała już kilkakrotnym zmianom w organizacyi, doznała przez ostatnią organizacyę istotnego przekształcenia, które polega na uznanej potrzebie reformy. Dotychczasowa organizacya generalnej inspekcyi uznaną została wobec rozszerzenia sieci kolejowej w Austryi, za niedostateczną. Jest rzeczą jasną, że w chwili obecnej, gdy w tej połowie państwa mamy 1332 już wykończonych a 155 budujących się mil drogi żelaznej, i to po największej części w rękach towarzystw niedostatecznie wyposażonych, ściślejszy nadzór ze strony organów państwowych jest pożądany. Dodajmy do tego, że sprawy kolejowe doszły do takiego stopnia doskonałości, że niepodobna wymagać od jednej i tej samej osoby, ażeby posiadała dokładną wiedzę we wszystkich, najróżnorodniejszych gałęziach tego zawodu. Otóż te refleksye doprowadziły do obecnej organizacyi generalnej inspekcyi, która polega na dobrze zrozumianym podziale pracy, i to na wzór podziału, jaki istnieje w niektórych prywatnych towarzystwach kolejowych. Zamiast dotychczasowych dwóch oddziałów, będzie odtąd generalna inspekcya podzieloną na pięć oddziałów, a mianowicie na oddział budowniczy i utrzymania koleji, na oddział ruchu, na oddział komercyalny, na oddział rachunkowy i na oddział tyczący się ogólnego zarządu. Na czele każdego oddziału stoi generalny inspektor. — Mianowania tych inspektorów podaliśmy już według *Wien. Ztg.*

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 31. z m. interpelował członek skrajnej lewicy, Emeryk Szalay, ministra prezydenta, wśród oznak niezadowolenia całej Izby, dla czego w przemówieniu swojem w dniu poprzednim użył wyrazu „osłupieć“, gdy mówił o skrajnej lewicy, która nie chciała udać się do rezydencyi królewskiej. Wyraz ten jest nieparlamentarny. Br. Wenckheim odpowiedział: Nie zwykłem wdawać się w interpretacyę moich własnych wyrażeń, a zwłaszcza wówczas gdy nie mam zamiaru ubliżyć komuś. Ponieważ w wczorajszem mojem przemówieniu nie miałem takiego zamiaru, przeto nie waham się oświadczyć, że wyrazem przytoczonym przez interpelanta nie zamierzałem nikomu ubliżyć. Użyłem poprawnego węgierskiego wyrazu, który, zdaniem mojem nie ubliża przyzwoitości parlamentarnej. Po tem przemówieniu zamknął prezydent posiedzenie. Najbliższe posiedzenie d. 1. b. m.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w dniu 31. z. m. wniósł minister prezydent reskrypt królewski mianujący ponownie Jerzego Majlatha prezydentem a Władysława Szögyenyi - Maricha wiceprezydentem Izby. Podczas czytania reskryptu odzywały się nieustannie okrzyki *Eljen.* Prezydent Majlath objął przewodnictwo i podziękował za zaufanie, tożsamo dziękował wiceprezydent. W końcu odczytano mowę tronową, która w całej osnowie brzmi jak następuje:

„Czcigodni panowie magnaci i posłowie! Kochani wierni!

Z pełną nadzieją i zaufaniem witamy Was przy otwarciu tego sejmu, który powołany jest do rozwiązania najpoważniejszych spraw.

Niemal na każdem polu życia publicznego potrzeba radykalnych zarządzeń prawodawczych, ażeby Nasze ukochane Węgry podniosły się do tego wysokiego duchowego i materyalnego dobrobytu, którego żywioły posiada kraj w swoich bogatych naturalnych źródłach, a gorącem życzeniem Naszego ojcowskiego serca jest, przywieść kraj do takiego stanu.

Pierwszym i niezbędnym warunkiem do tego zdaje się uporządkowanie finansów kraju.

W szeregu pierwszych nie dozwalających żadnej zwłoki czynności, zajmie Waszą uwagę uregulowanie budżetu i rozwiązanie połączonych z nim kwestyj.

Powaga, kredyt i zabezpieczenie państwowego bytu Węgier nakazują także przywrócić o ile można najspieszniej równowagę między wydatkami a ich pokryciem.

Wielostronne trudności tego zadania są Nam znane.

Przyjęte zobowiązania, nieuniknione żądania dla bezpieczeństwa monarchii, potrzeby administracyi i rozwoju stoją wobec uprawnionych dążeń do jak największej oszczędności.

Mniemamy jednak z pewnością: jeżeli w interesie dobrego gospodarstwa wszystko w każdej gałęzi administracyi stanie się, co się stać musi i stać się może bez zagrożenia żywotnych warunków bezpieczeństwa i rozwoju państwa; jeżeli na polu administracyi i sądownictwa stosowne i gruntowne reformy przeprowadzone zostaną; jeżeli naród, wierny całej swej przeszłości, z gotowością i szlachetnem poczuciem obowiązku poniesie takie ofiary, jakich wskazany zbawienny cel po jego patryotyzmie wymaga; jeżeli przez polepszenie i uregulowanie stosunków kredytowych, przez inne także urządzenia potrzebne dla podniesienia produkcyi, handlu i przemysłu, dopomoże się do wzmocnienia sił podatkowych; wtedy, ale tylko wtedy powiedzie się pokonać trudności położenia z dobrym skutkiem.

W projektach rządu Naszego odnoszących się do uregulowania budżetu i popierania tak duchownych jak materyalnych interesów kraju, danym będzie Panom obfity materyał do prawodawczej czynności.

Położenie finansowe kraju zostaje w ścisłym stosunku z stosunkami kredytowemi państwa i każdego pojedyńczego obywatela, a jedno i drugie zawisło znów zarówno i bezpośrednio od dobrej administracyi i sądownictwa, od podniesienia oświaty ludu, wreszcie od poprawienia stosunków produkcyjnych, handlowych i przemysłowych, oraz systemu komunikacyjnego.

Wszystko to razam wziąwszy wywiera stanowczy wpływ na zdolność podatkową, która jest znowu głównym warunkiem pomyślniejszego ustroju ogółu spraw państwowych.

Dlatego też uwaga ustawodawstwa musi obejmować wszystkie te kwestye, jeżeli dobrobyt kraju i poszczególnych mieszkańców ma być popierany z dobrym skutkiem.

Rząd Nasz w przedłożeniach swoich nie pominie żadnego z tych pytań; takowe obejmować będą najpilniejsze czynności w każdej gałęzi życia publicznego.

Nie chcemy projektów już gotowych lub nad któremi się właśnie pracuje, wyliczać po szczególe, atoli prócz tych, które się odnoszą do prowadzenia gospodarstwa państwowego, uregulowania finansów i do kwestyj w związku z tem będących, pragniemy zwrócić uwagę Waszą na te przedłożenia, które mają na celu: działalność rozmaitych gałęzi administracyjnych przywieść do zgody, ulepszyć gruntownie administracyę i sądownictwo, uregulować sprawy komunikacyjne i obowiązek robót publicznych pod każdym względem, oraz uzupełnić sieć kolei żelaznych w granicach najkonieczniejszej potrzeby, wreszcie uregulować stosownie do czasu Izbę wyższą, dążyć do duchowego rozwoju narodu i do rozwiązania pytań religijnych i sprawy małżeństwa, stosownie do wymaganych potrzeb życia.

Załatwienie wszystkich tych i w związku z niemi będących kwestyj jest Waszem zadaniem, a My nie wątpimy, że Panowie z należnym taktem, w stosownej kolei i z odpowiednim podziałem czasu odnośne przedłożenia rozważycie i takie poweźmiecie uchwały, jakich interes kraju wymaga.

Przytem pokładamy Nasze zaufanie w treściwem pojmowaniu narodu, który nie zapomni, że najzbawienniejsze instytucye, najlepsza administracya tylko popiera dobro ludów, tylko zapewnić może owoce pracy, że one jednak tylko przez poparcie narodu dojrzewają, że tylko prawdziwy patryotyzm, pilność indywidualna i praca wytrwała mogą utrwalić dobro ogólne, wznieść je na odpowiedni stopień i raz na zawsze wzmocnić.

Oprócz tego rząd Nasz stara się najgorliwiej, aby przywieść do rozwiązania prawnego i stosunkowego kwestyę bankową. (*Eljen!*)

Nadto rozpoczął z rządem drugiej części monarchii Naszej, w sposób określony Art. XVI. ustawy z r. 1867, rokowania względem zmiany niektórych przepisów powołanej ustawy.

Nakoniec przed upływem prawnego trwania obecnego sejmu mają przyjść do rozbioru umowy zawarte w r. 1867 i 1868 na lat dziesięć między obu częściami naszej monarchii. (*Eljen!*)

Pod tym względem pragniemy oddać się nadziei, że rokowania te ożywione będą duchem obustronnej słuszności.

Moi panowie magnaci i posłowie!

Czas, położenie kraju i wielka liczba przygotowanych projektów, upominają do energicznej i gorliwej działalności — a Panowie posłuszni będziecie temu upomnieniu, gdyż każda stracona chwila byłaby stratą dla ojczyzny.

Serdeczne stosunki nasze do zagranicznych mocarstw dają prawo do nadziei, że pomimo wypadków, jakie się pojawiły w ostatnich czasach, pokój utrzymanym będzie, a przez to zdołacie bez przeszkody oddać się Waszemu powołaniu prawodawczemu.

Błagając Wszechmocnego o błogosławieństwo i życząc usiłowaniom Waszym patryotycznym powodzenia, ogłaszamy sejm za otwarty“ (*Eljen!*).

Niemcy. Ciekawą wiadomość podaje *Germania.* Oto w kołach socyalistycznych kolportują petycyę, pokrytą już kilku tysiącami podpisów a domagającą się zaprowadzenia na nowo **cenzury w państwie niemieckim!** Dyskussya nad powyższą petycyą w parlamencie, będzie bardzo interesującą, powiada *Germania*, bo poruszy sprawę wolności prasy w Niemczech. *Köln. Ztg* dziwi się postępowaniu rządu w obec prasy, bo skoro opinia publiczna nie samych tylko Niemiec potępiła aresztowanie tylu naraz członków redakcyi *Frankfurt. Ztg.*, skoro zjazd dziennikarzy a następnie prawników potępiły przymus świadczenia i orzekły, że jeżeli redaktor odpowiedzialny pisma odpowiada jako sprawca, wszystkie inne osoby powinny być zwolnione od świadectwa, trudno pojąć, jak rząd mógł nieuwzględnić tak dobitnie wyrażonej opinii Niemiec.

— *Köln. Ztg* dowiaduje się, że biskup paderbornski Martin znajduje się obecnie w Neubourg w prowincyi Limbourg w domu hr. d'Ansenbourg de Neubourg. Ma on zostać kardynałem i wyjechać do Rzymu, gdzie nie przyjęto wniosku, aby do dyecezyi paderbornskiej zostosować dekretalia, uważające dyecezyę w podobnym wypadku za podległą bezpośrednio papieżowi. Tymczasem, jak donosi *Prov. Corresp.* został biskup ten za samowolne opuszczenie miejsca internowania rozporządzeniem ministra sprawiedliwości uznany za pozbawionego obywatelstwa pruskiego.

— Pielgrzymki Niemców do Lourdes odradzają teraz sami biskupi niemieccy, aby nie powiększać rozdrażnienia i nie podawać rządowi niemieckiemu broni przeciw Francyi.

Anglia. W artykule, osnutym na ostatnich wiadomościach z Pekinu, rozważa *Times* szanse wojny z Chinami. Z wojny tej, mówi, nie wyszlibyśmy bez ciężkiej straty w ludziach i pieniądzach. Jednakowoż wynik nie mógłby być wątpliwym. Zwyciężylibyśmy z pewnością, lecz zwycięztwo to zadałoby cios tym częściom cesarstwa chińskiego, które w znacznej mierze handel nasz podsycają. Lecz najbardziej opłakanem następstwem wojny naszej z Chinami byłaby nieunikniona po zwycięztwie naszem anarchia w tem państwie. Dynastya dzisiejsza już i tak dość zdyskredytowana i na niezbyt trwałych spoczywająca podstawach, nie byłaby w stanie oprzeć się gwałtownemu wstrząśnieniu nowej katastrofy. Padłaby rodzina cesarska a wraz z nią prawdopodobnie cała klasa mandarynów. Starannie wypracowany system oficyalny, zapomocą którego prowincye państwa chińskiego powiązane są w jednę całość, tudzież organizacya armii runęłaby równocześnie. Chiny rozpadłyby się w dwadzieścia albo więcej drobnych księztw, a od społecznego rozkładu mogłaby je uchronić jedynie silna ręka jakiego cywilizowanego zdobywcy. Lecz który naród odważyłby się wziąć to zadanie w swoje ręce? Mimo całego naszego zaufania do angielskiego talentu rządzenia, wyznaje-

---

oparta o lesiste pagórki schodzi na równinę aż ku morzu, które z dali posyła w ciszę klasztorną swe jednostajne pozdrowienie, szum bielejących się bałwanów.

Konną lub żelazną koleją za kwadrans jest się w Oliwie, gdzie nas już z dala wita duży kościół położony wśród pięknych ogrodów i zamożnych dworków. Dwie wieżyce wystają z gęstwiny starych lip i topoli, wysokie mury okalają podwórze przed kościołem, który zbudowany w stylu jezuickim XVII. wieku pod względem architektonicznym nic nie przedstawia ciekawego. Wewnątrz są sławne organy bardzo pięknej roboty, i kilka mniej ciekawych obrazów królów polskich. Kościelny zaprowadził mnie przez długie korytarze do komnaty, w której słynny pokój zawarto, ale prócz nowej, wmurowanej w ścianę tablicy, przypominającej owo sławne zdarzenie, nic tam nie masz, coby nosiło charakter dawniejszych czasów, coby się oprzeć potrafiło różnym burzom, które przeszły po nad spokojny dzisiaj kościół. Jeszcze po pierwszym podziale Polski skonfiskował Frydryk II. na rzecz państwa wielkie dobra oliwskiego opactwa, w r. 1831. został klasztór zniesiony, a piękny ogród i zabudowania zamieniono na prywatne mieszkania członków królewskiej rodziny. W dawnej rezydencyi opatów mieszka obecnie księżniczka Marya Hohenzollern (Hechingen), i może się poszczycić jednym z najpiękniejszych prywatnych ogrodów. Bo chociaż pod względem sztuki ogrodowi temu wiele niedostaje, ale stare drzewa pamiętające opatów, ale górski strumień przebijający się przez ogród do morza, i niespodziewany widok na morze z gęstwiny drzew, tworzą z oliwskiego ogrodu tak przyjemne ustronie, że niejeden poeta, niejeden marzyciel mógłby go pozazdrościć pruskiej księżniczce...

...my, że obawialibyśmy się przyłączać dwie dalsze Indye do tych, nad którymi już teraz mamy panowanie".

Turcya. (*Powstanie w Bosnii i Hercegowinie*). Klęska powstańców pod klasztorem Dużym była, jak się dowiaduje *Polit Corresp.* daleko większą, niż z telegramu o tem wnosić można było. Oddziały powstańców wyparte z pod Trebinja zostały w Poniedziałek rano pod tym klasztorem zaatakowane przez 2000 Turków z kilkoma działami. Powstańcy, którzy walczyli z pozycyj zasłoniętych, stawiali z początku dość silny opór, lecz po półgodzinnej walce zostali przełamani. Gdy Turcy sposobili się do ataku na bagnety, opuścili powstańcy swe stanowiska i cofnęli się w nieładzie w kierunku Valujak i Ljubovo w góry Ponieśli oni przytem dość ciężkie straty. Porażka ta wywoła w szeregach powstańców daleko większe zwątpienie niż odsiecz Trebinja. Zresztą okazuje się teraz, że odsiecz ta nie odbyła się zupełnie bez rozlewu krwi, jak o tem donoszono. Powstańcy zaskoczeni zostali pod Trebinie przy gotowaniu obiadu, a że nie mieli dowódzcy (Ljubobraticz był wtedy na naradzie w klasztorze Kossirowo) rozsypali się w bezładnej ucieczce. Turcy mieli wprawdzie otwartą drogę do Trebinja, lecz nie zaniedbali przytem ścigać uciekających w góry powstańców, z których niejeden poległ lub otrzymał ranę. Ten brak dowództwa pociągnął za sobą oprócz klęsk pod Trebinją i Dużym jeszcze i to fatalne następstwo, że szeregi powstańców widocznie przerzedzać się zaczynają. W samym okręgu trebińskim zmniejszyła się liczba powstańców o jakie 800 ludzi.

— Ochotnicy serbscy, którzy po nieszczęśliwej potyczce popa Żarko, schronili się byli do Serbii, wrócili znowu na widownię powstania, i połączyli się z oddziałem powstańczym pod dowództwem Gołuba. Oddział ten miał już starcie z Turkami i powiodło mu się wepchnąć ich do klasztoru Banje. Ponieważ Turcy nie mają żywności i amunicyi spodziewa się Gołub zmusić ich wkrótce do złożenia broni. Dnia 30. Sierpnia zrobili oblężeni wycieczkę z Banje, lecz zostali pobici, ze stratą dowodzącego majora i 12 żołnierzy.

— Urzędowa *Turquie* ogłasza hat sułtański, mocą którego Mahmud Basza mianowany został prezydentem rady stanu, Hussein Avni ministrem wojny a Midhat ministrem sprawiedliwosci. Dokument ten brzmi:

„Mój W. wezyrze Essadzie baszo! Potrzebnem mi się wydaje, by kierownictwo spraw cywilnych i wojskowych państwa naszego spoczęło w rękach czynnego, zdolnego i uczonego męża, a to dla nadania im owej doskonałości, jaką mamy na celu. Rada stanu, jako najwyższe ciało administracyjne, w każdym razie zasługuje na szczególniejsze nasze uwzględnienie. Uważamy przeto za stosowne powołać na ważne stanowisko prezydenta rady stanu Mahmuda Nedim baszę. Poprzednik jego bowiem, Kiamil basza, który obdarzon był potrzebnemi na te stanowisko przymiotami, musi wypocząć sobie czas jakiś po trudach urzędowania. Aby zapewnić równocześnie spokojny bieg sądownictwa i prawa wszystkich w naszem państwie, powołaliśmy Midhata baszę, męża doświadczonego w swym zawodzie na ministra sprawiedliwości. Również powierzyliśmy ministerstwo wojny Hussein Avni baszy, mając wzgląd na jego bogate w rzeczach wojskowych doświadczenie. Powołaliśmy dostojników tych do siebie, a powierzając im nowe urzęda, odesłaliśmy ich do naszej W. Porty. Życzeniem naszem było zawsze, by sprawy państwa w właściwych spoczywały rękach, tym bowiem tylko sposobem ludy mogą być wolne od samowoli. W tym celu polecamy, by odpowiednią zwrócono uwagę na utrzymanie porządku w państwie, by wystrzegano się tego wszystkiego, co sprzeciwia się ustawom i by dostojnicy nasi wspólnie naradzili się nad środkami mogącemi zapewnić utrzymanie porządku publicznego. Mianujemy Ali Sahib Baszę dawniejszego ministra wojny najwyższym inspektorem artyleryi, który odłączy ją jak to było dawniej od departamentu wojennego. Oby Najwyższy pobłogosławił naszym usiłowaniom."

Serbia. Wczoraj już po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram:

„Belgrad, 2. Września. Ubiegłej nocy wpadli Turcy na terytoryum serbskie, koło gór Stolacz w południowo-zachodniej części Serbii, zamordowali kilku mieszkańców wsi Jawor i zabrali bydło".

— *Vidovdan* zajmuje się znowu medyacyą mocarstw zagranicznych, uważając usiłowania ich za bezskuteczne. Rajasy chwycili za broń z rozpaczy. Powstańcy odnieśli już świetne zwycięstwa (?) i niepłonną mają nadzieję utrzymania się. Śmiesznością byłoby przypuszczać, że złożą oni broń dla tego, że Porta obiecuje im „tureckie" reformy. Powstańcy nie uczynią tego także z tego powodu, że Turcya zastrzegła sobie prawo sprowadzania wojska na teatr wojny. Jakież zresztą prawa ma Porta nadać Hercegowińcom? Zapewne da im zaledwo takie, jakie otrzymali Kandyoci, a to byłoby wcale niedostatecznem. Sprawa ich musi iść naturalnym biegiem. W Turcyi wywalcza się wolność orężem w ręku. Panowie dyplomaci będą mieli dopiero później co do czynienia.

Oslobodjenje zastanawia się nad przesileniem ministeryalnem. Dziennik ten mniema, że zbyteczną jest rzeczą mówić w Serbii o zasadach liberalny h i konserwatywnych. Swobody, które w swoim czasie dawał Ristics, mógłby dać także konserwatywny Marinovicz. I cóż zainaugurowali w Serbii Zumics i Kaljevics? Nawet ostatni rząd nie mógł nic z tego ująć. Wszystkie dotychczasowe rządy niedozwoliły wolnej dyskusyi ani też nieograniczyły dowolności biurokracyi.

Rozdział podatków był i jest niesprawiedliwy; na wolność osobistą nikt nie zważał. Nawet Gruics nie przystąpiłby do prawdziwych reform. Gabinety wstępowały i ustępowały; ludowi nikt w niczem nie pomógł. Opinia publiczna obaliła wszystkie rządy w ostatnich dwóch latach. Jeżeli nowy rząd będzie działał w duchu ludności, można być pewnym jej poparcia; inaczej niebawem runie, przyczem obojętną będzie rzeczą czy do steru państwa dostanie się Ristics czy Gruics czy kto inny".

Artykuł ten był oczywiście napisany przed utworzeniem nowego gabinetu, który w przeważnej części składa się ze zwolenników *Omladiny* czyli partyi czynu.

— Prezydentem skupczyny ma zostać Kaljevic, członek omladiny.

— *Polit. Corresp.* podaje z Belgradu wiadomość, która w tej chwili nie jest bez znaczenia politycznego. Temi dniami przybył do Belgradu parowcem lokalnym turecki konsul generalny ze Semlinu p. Sitzio. Gdy chciał wysiąść ze statku aby się udać do miasta, udzielił mu serbski komisarz policyi rady, aby tego nie czynił, gdyż nie może mu pozwolić wstępu do miasta. Wszelkie remonstracye generalnego konsula pozostały bez skutku. Powodem tego zakazu ma być okoliczność, że p. Sitzio kilkakrotnie już korzystał z pobytu w Belgradzie, aby się poinformować o stosunkach serbskich i zawiadomić o nich Portę drogą telegraficzną. Podejrzywają go przytem Serbowie, że usiłuje zakłócić dobre stosunki między temi dwoma państwami.

Grecya. Wychodzący w Tryeście grecki dziennik *Hemera* podaje korespondencyę z Aten, która nadmienia, pod jakiemi warunkami zachowałaby się Grecya neutralnie w obec ruchów słowiańskich na półwyspie bałkańskim. Turcya ma pośredni interes w tem aby dowieść, że nie żywi nienawiści ku elementowi greckiemu. Znalazłby się dość wygodny dla Turcyi sposób okazania tego. Gdyby Turcya zaprzestała okazywać swoje sympatye Bułgarom; gdyby przestała poniżać i obrażać poczucie narodowości plemion greckich; gdyby odstąpiła od zamiaru kolonizowania Tessalii Czerkiesami i starała się ułatwić komunikacyę między Grecyą i Europą zapomocą dróg żelaznych, natenczas mogłaby Turcya być pewną, że Grecy głuchymi byliby na wszelkie obietnice, czynione im przez Słowian. Zręczny rząd turecki mógłby na tych podstawach doprowadzić do trwałego kompromisu między sąsiedniemi państwami; mógłby na długi czas przeszkodzić wszelkim sporom, krótko mówiąc mógłby utrwalić przyjaźń między Grecyą a Turcyą, przyjaźń, która do dziś opiera się tylko na słowach, bez realnej podstawy.

— *Pol. Corres.* pisze, że przed sześcioma tygodniami nie można się spodziewać otwarcia parlamentu Stanowisko gabinetu Trikupis w Izbie będzie, jak o tem sam prezydent rady ministrów nie wątpi, nader trudnem. Trikupis wie, że najdalej za trzy miesiące będzie on musiał ustąpić miejsca Komundurosowi; pociesza się tylko tem, że uratował zasadę parlamentaryzmu w Grecyi. Zresztą zamierza on postawić kwestyę zaufania dla gabinetu dopiero podczas obrad adresowych a nie przy wyborze prezydenta Izby i nie czyni sobie pod tym względem żadnych illuzyi.

Gabinet dzisiejszy miał sposobność oświadczenia rządowi tureckiemu w drodze dyplomatycznej, że będzie się trzymał ściśle polityki przyjaźnej w obec Turcyi, a chociaż ludność grecka sympatyzuje z chrześciańskimi poddanymi Wysokiej Porty, to jednak rząd grecki nie zejdzie nigdy z drogi wybornych stosunków, panujących między rządem Sułtana a Grecyą.

Rumunia. *Polit. Corresp.* dowiaduje się z Bukaresztu, że rząd rumuński a z nim wszystkie koła konserwatywne przeświadczone są o konieczności poskromienia tamtejszej przewrotnej prasy. Jeżeli odpowiedzialność za katastrofę, którą ta, w najwyższym stopniu rozuzdana prasa koniecznie wywołać usiłuje, nie ma spaść na rząd, musi on zawczasu położyć kres temu stanowi rzeczy. W tym celu zamierza rząd przedłożyć Izbom projekt nowej ustawy prasowej. Elaborat ten, który, jak zapewniają, dalekim jest od tendencyj antiliberalnych, i jedynie obliczonym na poskromienie anarchicznych stosunków w prasie. Normy obowiązującej pruskiej ustawy prasowej i niektóre postanowienia dawnej ustawy francuskiej z czasów drugiej restauracyi, przyjęte zostały do tego projektu.

CZARNOGÓRA.

I.

Zapoznawszy czytelników w przeszłych numerach pisma naszego z Bosnią i Hercegowiną, które są obecnie widownią krwawego boju między przywiedzioną do rozpaczy ludnością chrześciańską a Turcyą, zamierzamy dziś dać obraz sąsiadującego z owemi prowincyami państwa, któremu kto wie, czy nie przeznaczono w toczących się zapasach ważną i to bardzo ważną odegrać rolę. Mamy tu na myśli Czarnogórę, ów kraj, co mimo że ubogi i zacofany na drodze cywilizacyi, musi światu posłużyć za wzór miłości ojczyzny, cnót obywatelskich i odwagi, któremi świetnie tylekroć zasłynął w wiekowych z Turkami zapasach...

Nim przystąpimy do scharakteryzowania owego kraiku pod względem geograficznym, statystycznym i obyczajowym, chcielibyśmy podać w kilku rysach jego historyą. A historya to bogata w pełne sławy wypadki. w patryotyzm bez granic, bogatsza i chlubniejsza może niż dzieje Szwajcaryi. Dzieje Czarnogóry to niby romantyczna epopeja a dzielnych jej mieszkańców z wszelkiem można nazwać prawem ostatnimi rycerzami wiodącymi do dni dzisiejszych wedle wszelkich prawideł chrześciańskiej rycerskości walkę krzyża przeciw półksiężycowi.

Balsza III. umarł w r. 1427. bezdzietnie, a naród wybrał sobie pana w osobie Stefana Czerniejewicza, krewnego ostatniego Balszy.

Z Stefanem Czerniejewiczem (1427) rozpoczynają się dopiero właściwe dzieje Czarnogóry, która do tego czasu stanowiła część integralną Serbii. Rządy tego księcia wypełnione są jak i jego poprzedników ciągłemi wojnami z Wenecyą i Turcyą, czyhającemi na nieprawne zdobycze. Stefan oganiał się szczęśliwie nieprzyjaciołom i pozostawił jeśli nie zwiększone, to skonsolidowane państwo swojemu synowi Iwanowi. Gdy Mahmud II. rozpoczął w r. 1474 napady na posiadłości weneckie, i zagroził Albanii, połączyła się Wenecya z Iwanem, który, znaczne zebrawszy wojsko, uderzył i rozprószył dumnych nieprzyjaciół. Wenecya, która w nagrodę za to wpisała Iwana nazwisko do księgi złotej, mniej pokazała się wdzięczną, gdy istotna okazała się potrzeba odwdzięczenia się bohaterskiemu sprzymierzeńcowi. Turcy zawarłszy pokój z rzecząpospolitą wenecką, zwrócili się przeciw Iwanowi. Nadaremno książę odzywał się do Wenecyi, niewdzięczna, zapomniała o tym, któremu wieczną przysięgła przyjaźń i wdzięczność. Iwan widząc, że nie podoła w otwartem polu przemagającej sile tureckiej, cofnął się, spaliwszy warownię Zabljak, w niedostępne góry. Nie spodziewając się z nikąd pomocy, przemyśliwał Iwan nad tem, jakby uratować z pomocą wiernego sobie ludu resztę swojego kraju. Ustąpił przeto z Podgoriczy i całej linii Zety. Przeniósł swą rezydencyę do Cetynii, zbudował nad rzeką Obod obronny przeciw Turkom zamek, wzmocnił granicę i zajął się podniesieniem materyalnego i moralnego stanu Czarnogóry. Po pięciu latach pobytu w górach, zabezpieczony od napadu Turków, którzy nie śmieli się kusić o zdobycie fortecy wzniesionej ręką przyrody — umarł ów dzielny książę roku 1490. Iwan był tym, co w swym zamku Obod pierwszą założył drukarnię (1484) Pamięć tego rycerza otacza poezya cudowną aureolą. Legenda głosi, że spi tylko w objęciach rusałek, w grocie zamku Obod i że zbudzi się kiedyś, aby poprowadzić Słowian na zdobycie morza.

Syn Iwana Jerzy III. rządził w duchu swojego rodzica. Za jego czasów brat renegat napadł na czele armii tureckiej na Czarnogórę, został jednakże pod Ljeskopolem na głowę pobity, i zmuszonym był cofnąć się ze wstydem.

Na Jerzym III. ożenionym z Wenecyanką, kończy się dynastya Czerniejewiczów i świeckich rządów książąt Czarnogóry. Książę ten ulegając namowom swojej urodziwej żony, której nie przypadło do smaku życie w górach, oddał w r. 1499. władzę w ręce władyki (metropolity) Germana, sam zaś zamieszkał w Wenecyi.

Teraz dopiero nastały dla osieroconego kraju i pozbawionego dzielnego ramienia ludu czasy najsmutniejsze. Bezustanne wojny to z Turkami, to z Wenecyanami przyczyniły się niezmiernie do zdziczenia ludu; władza metropolitów była za słabą, by utrzymać na wodzy rozkiełznane namiętności i stawić czoło wzmagającemu się coraz bardziej zdziczeniu. Przez lat 200 trwał ów pożałowania godny stan, stan w którym namiętności osobiste brały górę nad dobrem publicznem. Turcy też korzystając z tego położenia rzeczy, dokazali tego, że z końcem XVI. w. tylko prowincya Katuńska, w której przesiadywał władyka, utrzymała swoją niezależność i nie płaciła haraczu. 1687 r. dotarli Turcy do samej Cetynii, którą zamienili w gruzy. Czarnogórze największe ze strony tureckiej zagrażało niebezpieczeństwo i gdy zdawało się, że nie ma siły, coby uratowała ją od szponów śmiertelnego wroga, zaszły wypadki, które odmienny rzeczy nadały obrót.

Roku 1697 zmarł władyka Wisarion a w miejsce jego wybrano dwudziestoletniego zaledwie mnicha Mikołaja Pietrowicza z szczepu Niegusz, znanego w dziejach pod imieniem Daniela, władykę Czarnogóry. Najwyższa władza państwowa pozostała od tego czasu przy tej rodzinie, która obdarzyła ojczyznę całym szeregiem dzielnych władców. Daniel, którego uważać należy i to słusznie jako drugiego założyciela Czarnogóry, zabrał się od chwili objęcia władzy do wytępienia renegatów, licznie w kraju osiadłych, szerzących zepsucie i propagandę, niemniej do wyzwolenia ojczystej ziemi z pod wpływu mahometańskiego. Wkrótce też zaufanie i siła narodu wzmogły się w ten sposób, że gdy r. 1706 Turcy ważyli się na napad z Hercegowiny, zostali na głowę pobici a wielu z przedniejszych ich panów dostało się do niewoli. Na ofiarowany Czarnogórcom okup odpowiadali dumnie: „Nie sprzedamy wam Turków na wagę złota, tyle ich cenimy, ile warci, więc głowę za głowę, za każdego Muzułmanina dajcie jednego wieprza." Pobici przystali.

Panowanie Daniela dla tego jest przedewszystkiem pełnem wagi, że od niego rozpoczynają się pierwsze stosunki Czarnogóry z Rossyą. Roku 1711 Piotr Wielki wysłał do Cetynii pułkownika Miłaradowicza z poleceniem namówienia Czarnogórców do wojny z Turcyą, o której zawojowaniu marzył od dawna. Piotr przemawiał w osobnej odezwie w imieniu wiary, wolności i niepodległości, nie dziwić się przeto, że lud, któremu drogiemi były owe hasła, z zapałem chwycił za broń. Uniesienie jednakże zamieniło się i to w krótce w rozczarowanie, gdy Piotr, otoczony nad Prutem przez 200.000 zmuszonym był zawrzeć z W. Wezyrem pokój a robiąc w traktacie różne zastrzeżenia, nie wspomniał ani słówkiem o Czarnogórze.

Nad Czarnogórą groźne zawisły chmury. Wielka Porta chcąc zemścić się na niej wysłała w następnym już roku przeciw niej 50.000 wojska pod wodzą osławionego Achmet baszy. Zdawało się, że dla nieszczęsnej krainy ostatnia wybiła godzina. Lud cały zerwał się do broni, a przeświadczenie, iż stoi w obronie zagrożonych ołtarzy, natchnęło go bohaterstwem. Achmet basza poniósł niepowetowaną nad rzeką Moraczą klęskę. W walce tej zginęło blisko 30.000 Muzułmanów a 87 sztandarów tureckich stało się łupem zwycięzców. Wściekły z gniewu sułtan wysłał w r. 1714 przeciw Czarnogórze sławnego Numen baszę (Keprili) na czele 120-tysięcznego zastępu, Keprili jednaże i tej przemagającej nie ufał sile, a miasto zmierzyć się otwarcie z nieprzyjacielem, wolał uciec się do zdrady. Zwabiwszy podstępem do obozu 37 czarnogórskich naczelników wymordował ich, i dokonawszy tej zbrodni, rzucił się na Czarnogórę. Kraj cały zalał się krwią i pożogą. Sam Władyka musiał schronić się do Wenecyi. Keprili dotarł aż do Cetinii, zburzył ją, zabrał wielu niewolników i podążył do Morei, którą dopomógł zdobyć W. wezyrowi. Czarnogórcy jednakże nie zaprzęgli się do jarzma niewolniczego, owszem zebrali wszystkie siły i już w r. 1716 znaczne nad Turkami odnieśli korzyści. Roku 1717 i 1718 walczyli aż do pokoju wozarewackiego jako sprzymierzeńcy Wenecyi przeciw Turcyi. Po pomyślnych wyprawach przeciw Turcyi r. 1727 i 1732 umarł Daniel znużony czterdziestoletniem panowaniem dnia 22. Styczna 1737. roku.

Po nim objął rządy synowiec jego Daniel Sawa. Czarnogórcy i za tego władcy niezaniechali żadnej sposobności by walczyć przeciw odwiecznemu nieprzyjacielowi. Roku 1736 i w następnych walczyli dzielnie pod sztandarami austryackiemi. Szczęście dość sprzyjało Czarnogórze. Między innemi rozbili r. 1755 i zmusili do ucieczki 40,000

armię wezyra Bośnii, dzięki czemu mogli spokojnie przez lat kilka wewnętrznym oddać się sprawom.

Roku 1767. z awił się w Czarnogórze awanturnik, zwany Stefanem Małym, i ogłosił ludowi, że jest Piotrem III., któremu udało się ujść rąk katowskich, i że przyszedł przewodniczyć Czarnogórcom. Samozwaniec tak zręcznie wziął się do rzeczy, że lud stanął po jego stronie i pozwolił na uwięzienie panującego w tym czasie władyki. Stefan Mały zwołał zgromadzenie ludowe, utworzył sobie przyboczną gwardyę i z niezwykłą energią sprawował rządy państwa. Obecność atoli awanturnika tego w Czarnogórze wywołała zaniepokojenie tak w Carogrodzie jak i Wenecyi. Armia turecka w sile 100,000 ludzi z trzech stron uderzyła na Czarnogórę, podczas gdy Wenecya zajęła stanowisko zbrojnej neutralności. Czarnogórze wielkie zagrażało niebezpieczeństwo; na domiar złego dokuczał jej brak amunicyi. Nadzwyczajna jednakże okoliczność odwróciła od niej przygotowaną zgubę. Jednego i tego samego dnia 13. listopada 1768 uderzył piorun w prochownię wenecyańskiego korpusu obserwacyjnego pod Budną i w obóz paszy skutarskiego, którego wojsko panicznym przejęte strachem na wszystkie rozpierzchło się strony. Równocześnie wpadły w ręce Czarnogórców znaczne zapasy amunicyi. To wszystko zniewoliło armię turecką do spiesznego odwrotu.

Powodzenia samozwańca zaniepokoiły w końcu cesarzowę Katarzynę, która wysłała w r. 1769 ks. Dołgorukiego w celu przekonania Czarnogórców o fałszu i w celu namówienia ich zarazem do nowej wojny przeciw Turcyi. Misya Dołgorukiego co do pierwszego punktu wypadła bezskutecznie. Lud przylgnął całą duszą do Stefana i nie chciał się z nim rozłączyć. Stefan dzierżył władzę aż do r. 1774. w którym to roku padł pod sztyletem greckiego skrytobójcy, nasłanego przez wezyra Skutari. Samozwańcowi zresztą winna Czarnogóra wiele wdzięczności. On to oczyścił kraj z rozbójnictwa, urządził pewnego rodzaju żandarmeryę czuwającą nad bezpieczeństwem publicznem, i był pierwszym, co pomyślał o zaprowadzeniu dróg w Czarnogórze,

KRONIKA.

= **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego odprawione zostały w Staremmieście i Birczy.

* **Konfiskata.** Dzisiejszy numer 202 *Dziennika Polskiego* został przez c. k. lwowską prokuratoryę państwa skonfiskowany.

* **Kradzież.** Tej nocy dokonano znaczniejszej kradzieży w pomieszkaniu p. Edwarda K., c. k. porucznika od pułku bar. Jabłońskiego w domu pod l. 8, przy ulicy Piekarskiej. Złodziej zakradłszy się na ganek drugiego piętra, wlazł do zamkniętego pomieszkania oknem, w którem szyby powyjmował. Z pokoju zabrał 6 łyżeczek srebrnych znaczonych lit. P. K., trzy pary spodni, letni surdut ciemnopopielaty i jedną kamizelkę, pół tuzina koszul webowych czerwono znaczonych i inną bieliznę. Policya zarządziła natychmiast wszechstronne poszukiwania za sprawcą kradzieży i rzeczami skradzionemi.

* **Aresztowano** wczoraj woźnicę Kazimierza Łuczaka za skaleczenie w bójce krupiarki Sławikowskiej, żebraczkę Franciszkę Smychowską, tutejszą, za kradzież surduta z pomieszkania A. N. urzędnika asekuracyjnego pod l. 27, w rynku; dalej Szczepana Mandziewicza znanego złodzieja, poszukiwanego obecnie z powodu podejrzenia o różne kradzieże.

— **Nowy obraz Matejki** »Zamordowanie króla Przemysława I. (Pogrobowca) przez zdradzieckich margrabiów brandeburskich roku 1296« przyjęty został w dniach ostatnich na wystawę w wiedeńskim *Künstlerhaus.*

⁂ **Szkody od uderzeń piorunu.** Na dniu 21. Sierpnia o godzinie 8 wieczór uderzył piorun w stertę zboża złożonego na gumnie Jana Mojsy, właściciela obszaru dworskiego w Rudnikach, w powiecie Śniatyńskim, przez co zgorzały 4 stodoły, 900 kóp pszenicy, 150 kóp jęczmienia, 200 kóp owsa, kosznica na kukurudzę 18 sążni długa, 2 wozy gospodarskie i 400 sążni płotu, a szkoda ogółem wynosi 12.000 złr., była jednakże na 10.475 złr. ubezpieczoną.

Dnia 28. Sierpnia o godzinie 4 z południa uderzył piorun w chatę Iwana Woliczewskiego w Skomorochach, w powiecie Sokalskim, i zniszczył całą zagrodę wraz z tegorocznym zbiorem.

⁂ **Z powodu braku nadzoru** ze strony rodziców d. 15. Sierpnia utopiło się w studni czerpiąc wodę czteroletnie dziecko włościanina Fedora Skrypnyka w Mielnicy, w powiecie Borszczowskim; zaś w Pcimiu, w powiecie Myślenickim, d. 27. Sierpnia wieprz zagryzł 3-miesięczne dziecię włościanina Józefa Koźmica pod nieobecność rodziców w chacie. W obu wypadkach wytoczono przeciw winnym dochodzenie sądowe.

⁂ **Zwłoki mężczyzny** znaleziono dnia 28. Sierpnia w rzece Bugu w obrębie gminy Pitrycze w powiecie Złoczowskim. Utopiony miał się nazywać Michał Woronowski i pochodzić z Humnisk w powiecie Kamioneckim.

⁂ **Zabójstwo.** Dnia 26. Sierpnia włościanin Jakób Wojcik z Łęki, w powiecie Bialskim, przybywszy wraz z żoną swą Maryanną na targ do Oświęcima, w sklepie Józefa Kupermanna posprzeczał się z tą ostatnią o rzecz błahą i powaliwszy ją na ziemię okładał rękami i nogami tak długo, aż biedna kobieta życie zakończyła. Złoczyńcę uwięzili bezzwłocznie żandarmi.

— **Węgierskie miasto Kalocza,** siedziba biskupów, zgorzało prawie całe w dniach 30. i 31. Sierpnia. Ogień wybuchł w spichrzu kapitulnym i przy panującym wichrze objął wnet 122 domów, które do gruntu zgorzały. Jeden z mieszkańców zginął w płomieniach. Pożar trwał przez 14 godzin. Przerażające są opisy scen, jakich widownią było nieszczęśliwe miasto w chwili klęski. Pomiędzy mieszkańcami panuje najwyższa rozpacz, wszystko bowiem stracili.

— **Okropny wypadek kolejowy** zdarzył się zeszłej Soboty pomiędzy stacyami Kildwick a Midland w Anglii. Pociąg pospieszny wpadł na spacerowy. Pięć osób zginęło na miejscu, a przeszło 25 ciężko zostało uszkodzonych.

— **Instytut prawa międzynarodowego** w Hadze przy sposobności odbytego kongresu otrzymał liczne pisma z wyrazami sympatyi od posłów niemieckich, rossyjskich i hiszpańskich. Niderlandzki związek pokojowy nadesłał także pismo gratulacyjne, wyrażające życzenie, ażeby w jak najkrótszym czasie odniosła tryumf zasada międzynarodowych sądów rozjemczych.

Tragedyą Sofoklesa *Antygona* wiedeński Stadttheater pod dyrekcyą Laubego w dniu 1. b. m. rozpoczął nowy sezon. Przedstawienie miało wypaść zadowalniająco.

— **Na drodze żelaznej bawarskiej** pomiędzy Simbach i Buch w ostatnich dniach zdarzyły się dwa wykolejenia pociągów osobowych, szczęściem bez znaczniejszych następstw. W obu wypadkach zbrodnicza ręka rozmyślnie wzruszyła szyny kolejowe tak, że po nadjechaniu pociągów musiały się rozejść.

— **Oberwania chmur** znów w zeszłym tygodniu zrządziły znaczne spustoszenia w Karyntyi i miejscami uszkodziły drogi nie do przebycia.

— **Podejrzana zguba.** Policya w mieście Bockinghamshire w Anglii zajęta jest obecnie śledztwem w osobliwszej sprawie. Pewien robotnik niedawno znalazł przypadkiem w Tamizie pod Windsorem toaletkę, napełnioną kluczami i witrychami. Toaletka leżała w wodzie nad brzegiem i zapomocą sznura była przymocowana do pnia zarośli nadbrzeżnej. Znalazca oddał ją policyi windsorskiej a ta sprawdziła, że klucze przydawały się do drzwi pałacu królewskiego w Windsorze, a na niektórych były nawet napisy wskazujące, do których mianowicie drzwi należą. Okazało się dalej, iż zamierzano za pomocą kluczy tych i witrychów dobyć się do skarbca w pałacu królewskim.

— **Pożary w Królestwie Polskiem** szerzą się w przerażający sposób. Znów czytamy w dziennikach warszawskich, że w ostatnich dniach zgorzało w połowie miasto Sochaczew.

— **Zjawiska atmosferyczne.** *G. Kiel.* donosi: Dnia 20. Sierpnia o godzinie 6ej z rana, dało się spostrzedz w naszem mieście bardzo rzadkie zjawisko: błyskawica w kształcie kuli ognistej wielkości księżyca, która posuwała się zwolna w kierunku z południo-zachodu ku północno-wschodowi wydając blask fosforyczny. Zjawisko trwało około 5 minut. Dachy i sąsiednie zabudowania odbijały światło czerwono-jaskrawej barwy; niektórzy sądzili że to jest łuna od pożaru. Z Gross Szwethofu zaś, w powiecie Dobleńskim gubernii Estlandzkiej, donoszą, że w Poniedziałek 9. Sierpnia o godzinie 9½ wieczorem, błysnęło tam nagle jakby przed grzmotem i zaraz pojawiła się na niebie jasna smuga światła podobna do biczyska, zwróconego grubszym końcem na zachód a cieńszym na wschód. Zjawisko to z tego szczególniej względu budziło ciekawość, że trwało przez trzy minuty, poczem stopniowo niknąć zaczęło.

— **Wykopaliska lublańskie.** Z Lublany piszą d. 24. Sierpnia: »Donoszono już o budowlach nawodnych rozkopywanych na trzęsawiskach lublańskich; w ostatnich dniach znów pod kierownictwem p. Peruzi wydobyto zdumiewające zabytki. Wczoraj mianowicie odkryto o 900 sążni od miejsca dawniej znalezionych budowli nawodnych, nowe, około 100 sążni długie«.

— **Ruch omnibusów w Londynie** zmniejszył się znacznie w zeszłym tygodniu, ponieważ wielka część koni stanowiących uprzęż omnibusów uległa nagle zabójczej zarazie, której przyczyn i w ogóle natury dotąd nie zbadano. W stajniach towarzystwa omnibusowego padło w ciągu kilku dni kilkaset koni na tę chorobę, podczas gdy w innych stajniach nie objawiła się ona wcale. Wnoszą z tąd, że chyba w sianie należy szukać przyczyny nowej tej zarazy. Objawia się ona w sposób następujący: paszcza bydlęcia pokrywa się gęstą, białą pianą, następnie przychodzą kurcze w żołądku, zapalenie z kości pacierzowej dostaje się do mózgu, wynika z tego rodzaj delirium i wkrótce zwierzę pada nieżywe.

— **Psy na scenie.** W londyńskim teatrze *Mirror* przedstawiają obecnie dwuaktowy melodram p. t. «Psy z góry św. Bernarda«, w którym w rzeczy samej psy z niesłychanem powodzeniem grają główne role. «Perłą« psiej trupy dającej te widowiska jest wspaniałe zwierzę *Turco*, niezrównany w swym rodzaju w popisach pantomimicznych. *Turco* bowiem nietylko zręcznie nieść umie latarnię i kosz klasztorny, naśladując poczciwe zwierzęta z góry św. Bernarda szukające w śnieżnych zaspach podróżnych, lecz gra, — wyrazem swej czworonożnej fizyognomii i ruchów. Jak na psa, to przecież nadto.

— **Szarańcza na Wołoszczyźnie.** Z Braiły piszą, że niedawno pociąg pospieszny pomiędzy stacyami Galaczem a Barbosz, musiał stanąć z powodu nawału szarańczy jaki zaległ tor kolejowy i dopiero sprowadzonym pługiem śnieżnym musiano oczyszczać drogę żelazną z owadu, który rozmiażdżony na szynach sprawiał, że dla braku odpowiedniego tarcia koła wagonów z miejsca ruszyć nie mogły, albo tylko ślizgały się po szynach. Być może, że jest trochę przesady w tem doniesieniu, bądź co bądź jednak plaga azyatycka w straszliwy sposób pustoszy obecnie zasiewy, zwłaszcza kukurudzy w okolicach Gałaczu, Tekuczu i innych na Wołoszczyźnie. Szczęście że zebrano przynajmniej już w tych okolicach zboże. Obawiać się jednak należy, że żarłoczny owad ulęgnie się na pustoszonych obecnie polach i większą jeszcze klęskę zgotuje gospodarzom wołoskim na rok przyszły.

— **Tajemnicze skrytobójstwo** popełnione zostało w zeszłym tygodniu u wód Kreuzenach. Rossyanka pewna, lecząca się u tych wód w towarzystwie guwernantki i 13-letniego chłopczyka, syna wyższego urzędnika rossyjskiego, usiłowała otruć guwernantkę. O współwinę w tej zbrodni podejrzanym jest lekarz Rossyanin, który często znosił się z ową damą. Pomimo iż władza miejscowa oboje oddała pod nadzór policyjny, umknęli oni pozostawiwszy nawet swe tłumoki. Doścignął ich jednak telegraf we Frankfurcie nad Menem, gdzie też oboje zostali aresztowani.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Przewodnika naukowo-literackiego** (dodatek do *Gazety Lwowskiej*) wyszedł zeszyt 9 za miesiąc Wrzesień i zawiera następujące artykuły: Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich przez dra Antoniego Małeckiego; Wycieczka do Aten starożytnych przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego; Wychowanie klas robotniczych przez Juliusza Starkla; Przyłączenie Mazowsza do Korony polskiej przez Stanisława Lukasa

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 2go Września.*)

(λ.) Przewodniczący wiceprezydent Dr. Milleret. Oznajmia on, że na przyszłem posiedzeniu Rady poczyni poprawkę do protokołu z ostatniego posiedzenia, a zarazem uprasza imieniem presbyteryum ewangelickiego pp. radnych, ażeby w dniu 8. b. m. raczyli się zgromadzić w kościele ewangelickim celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu ewangelickiej „pięcioklasowej szkoły ludowej".

W imieniu sekcyi II. referował Dr. Zucker w następującej naglącej sprawie, nie będącej na porządku dziennym: W myśl uchwały Rady miejskiej wypisał magistrat licytacyę na sprzedaż poszczególnych parcel uzyskanych z rozebrania oficyn hotelu angielskiego od ulicy Jagiellońskiej i Majerówki, od ulicy Majera. Termin wnoszenia ofert był naznaczony do 27 sierpnia. Do dnia tego wpłynęła tylko jedna oferta, a mianowicie oferta galicyjskiego banku kredytowego na kupno parcel B. i C. (pierwszej, graniczącej z hotelem angielskim od ulicy Jagiellońskiej i drugiej, narożnej, naprzeciw kamienicy kasy oszczędności), a obejmujących razem 704 kwadratowych sążni. Bank ofiarował za obie te parcele 60.000 złr. i postawił ze swej strony następujące wnioski: Przy podpisaniu kontraktu wypłata całej ceny kupna. Gmina postara się w drodze sądowej o utworzenie osobnego ciala tabularnego. Gmina wyekstabuluje w ciągu 3 lat wszystkie długi ciążące na tych dwóch parcelach. Gmina wykreśli wszystkie ciężary gruntowe i służebności. — Najdalej do 24. września r. b. otrzyma bank zawiadomienie o przyjęciu tej oferty przez Radę miejską i zatwierdzającą uchwałę Wydziału krajowego. Najdalej do 7. października r. b. zawarty zostanie z gminą kontrakt pisemny, a to w tym celu, ażeby bank jeszcze w tym roku mógł przystąpić do rozpoczęcia robót ziemnych, potrzebnych do wyprowadzenia projektowanych budowli.

Miejski urząd budowniczy zaopiniował powyższą ofertę w sposób następujący: Chociaż cena wywołania za obie powyższe parcele naznaczoną była na 72,000 złr., to jednak uważać można kwotę 60,000 złr., ofiarowaną przez bank, za dostateczną. Według warunków licytacyjnych oznaczoną była cena jednego sążnia kwadratowego na 100 złr, bank ofiaruje 85 złr. Miejski urząd budowniczy proponował, ażeby sekcya II. wydelegowała z swego grona komisyę, któraby miała zadanie porozumieć się z wymienionym bankiem, czy nie byłby on skłonnym do pewnych ustępstw na rzecz gminy, a mianowicie, czy nie byłby skłonnym do podwyższenia ceny kupna, albo przynajmniej do przyjęcia warunku, iż gmina miałaby prawo używania murów granicznych. Sekcya II wydelegowała istotnie t ką komisyę i ta wdała się dnia 1. b. m w rokowania z zastępcą banku. Ten zastępca przedłożył komisyi uchwałę Rady zawiadowczej, według której nie wolno mu pod żadnym warunkiem przystawać na inne warunki, jak te, które określone zostały w ofercie.

W skutek tego przedłożyła komisya sekcyi II. następujący wniosek: „Przyjąć ofertę banku kredytowego", a to z następujących powodów: Urząd budowniczy uznał cenę kupna za dostateczną; pustką stojące grunta szpecą najpiękniejszą część miasta; nie przynoszą one miastu najmniejszej korzyści; odrzucono już raz korzystniejsze warunki; gdyby Rada nie przystała na warunki proponowane obecnie przez bank kredytowy, to nie ma nadziei, ażeby zgłosił się lepszy oferent. Bank wybuduje dwa okazałe gmachy, które przyczynią się do upiększenia tej części miasta.

Radny p. Zacharjewicz żądał wyjaśnienia jakiego rodzaju gmachy zamierza bank wystawić w tem miejscu.

Sprawozdawca Dr. Zucker oznajmił, iż na parceli B. wystawi bank dla siebie okazałą kamienicę, a na parceli C. wystawi okazały gmach dla jednego z swych klientów. Budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku, tak, ażeby w roku przyszłym mogła być wykończoną

Rada po wysłuchaniu powyższych wniosków sekcyi II. przyjęła je bez żadnej rozprawy.

Imieniem magistratu postawił Dr. Zucker następujący dalszy wniosek: „Rada upoważnia magistrat, ażeby na pozostałe parcele D. i E., od ulicy Majerowskiej, rozpisał licytacyę z krótkim terminem i ażeby w razie zgłoszenia się oferentów pozalicytacyjnych, mógł z nimi wdać się w stosowne rokowania przy współudziale komisyi wybranej z sekcyi II" Bez rozpraw przyjęła Rada ten wniosek. (Słyszeliśmy prywatnie, że na jedną z tych parcel ma już gmina kupca w osobie p. S... *Przyp. Sprawozd.*)

Dr. Zucker referował następnie w następującej sprawie naglącej: Zbliża się czas, w którym magistrat ma ułożyć główną listę sędziów przysięgłych na r. 1876. Lista przysięgłych, ułożona przez magistrat na r. 1875 była ze wszechmiar wadliwą, wytknął to sam c. k. sąd kryminalny. Z uwagi na to, że układanie listy sędziów przysięgłych, równie jak listy wyborców do Rady państwa, do sejmu i do reprezentacyi gminnej odbywa się peryodycznie, zaproponowało Prezydyum magistratu, ażeby w porozumieniu z c. k. władzą skarbową tudzież z miejskim urzędem budowniczym, który ma w ewidencyi zmiany właścicieli realności, ułożyć raz na zawsze stały kataster uprawnionych do wyborów. Założenie takiego katastru kosztować będzie 800 zł. Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada upoważnić magistrat do założenia takiego katastru i dozwoliła na użycie na ten cel kwoty 800 złr.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 1. lipca r. b. rozpisano licytacyę na budowę rzeźni. Wpłynęła tylko jedna oferta p. Be[illegible]skiego i tow. Oferenci żądali podwyższenia 5% od wszystkich robót z wyjątkiem robót ciesielskich a od tych ostatnich robót żądali podwyższenia 18% od cen fiskalnych. Urząd budowniczy przystał na pierwszy wniosek z uwagi na to, iż w chwili obecnej mamy we Lwowie wiele budowli, co do żądania zaś podwyższenia od robót ciesielskich proponował ten urząd rozpisania nowej licytacyi. Magistrat przeprowadził koncentracyę z oferentami, którzy co do robót ciesielskich podali korzystniejsze warunki, które też Rada przyjęła bez żadnej rozprawy.

P. Pappe, właściciel realności przy ulicy Łyczakowskiej prosił magistrat o otworzenie nowej ulicy z ulicy Łyczakowskiej na ulicę Franciszkańską. Ze swej strony ofiarował on grunt bezpłatnie i nie żąda oświetlenia i wybrukowania nowej ulicy, dopóki po obu stronach tej ulicy nie staną domy. Sąsiedzi p. Pappego, pp.: Smutny, Gromann i Czerkawski zgodzili się na jego propozycyę. Sekcya III. proponowała przyjąć jego ofertę,

co też Rada uczyniła bez żadnych rozpraw.

Rada załatwiła w końcu kilka rekursów w sprawach budowniczych bardzo podrzędnej wagi i przeprowadziła bezskuteczną rozprawę w sprawie p. Wojciecha Jurkiewicza, właściciela browaru przy ulicy Grodeckiej, który upraszał magistrat o pozwolenie założenia wodociągów wzdłuż ulicy Grodeckiej; bezskuteczną była ta rozprawa dla tego, ponieważ okazało się, iż do powzięcia decyzyi nie było dostatecznego kompletu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Zbiory najgłówniejszych rodzajów zboża uważać można za ukończone. W tych dniach będzie prawdopodobnie ukończony sprzęt owsa. Zdania co do rezultatu zbiorów są zgodne z zapatrywaniami wygłoszonemi na międzynarodowym targu zbożowym w Wiedniu, nadmienić tylko wypada, że przy omłocie na próbę osiągnięto rozmaite rezultaty: zboże sypie nie wszędzie jednakowo. Następnie zgadzają się wszyscy na to, że wywóz zboża z Galicyi nie będzie tak znaczny jak w ubiegłych miesiąach, nie wykluczoną jest jednak możność, że handel przewozowy utrzyma się w dotychczasowej swej wysokości i przysporzy zakładom kolejowym znaczne zyski. — W skutek nieznacznych wysyłek zboża były dochody galicyjskich dróg żelaznych w zeszłym tygodniu cokolwiek mniejsze. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w ostatnich 8 dniach tylko 29,000 cetnarów towarów. W pierwszej linii zmniejszyły się transporty zboża, wynosiły bowiem tylko 17.000 cetnarów. Zmniejszyły się także transporty narzędzi rolniczych i maszyn, bo wynosiły tylko 295 cetnarów. Był również ubytek w dochodach w skutek nieznacznych transportów wołów; wysłano ogółem z obrębu tej kolei 1297 sztuk wołów. Drzewa wysłano 5220, rzepaku 3800, spirytusu 1380. węgla brunatnego 400, oleju ziemnego 1100, cukru 480, towarów kolonialnych 590 cetnarów. Ruch osobowy był wcale znaczny, a to z powodu powrotu gości kąpielowych, nakoniec wzmogły się transporty owoców.

Koleji Karola Ludwika dowieziono z Rossyi do Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola 42.000 centnarów zboża. Ruch był ożywiony mimo spadania cen najgłówniejszych gatunków zboża, a mianowicie odeszły wcale znaczne transporty rzepaku. Kolej Arcyksięcia Albrechta wywiozła w ciągu ostatnich 8 dni 8000 centnarów drzewa rozmaitego. Dowozy zboża do nizin podkarpackich zmniejszyły się w tym tygodniu, wynosiły one tylko 1400 centn. Żelaza i towarów żelaznych przewiozła ta kolej 1200, piwa 1300, towarów kolonialnych 720, wosku i oleju skalnego 980, soli 400 centnarów. Ruch osobowy był normalny. Kolej Naddniestrzańska przewiozła 6200 centnarów drzewa, 820 cnt. soli, 2000 cnt. oleju i wosku ziemnego, 720 centn. żelaza, 1400 centn. zboża, mąki i produktów mącznych. Z ruchu osobowego wpłynęły znaczniejsze dochody. Kolej węgiersko-galicyjska miała normalny ruch towarowy, który był przeważnie natury lokalnej. Wywiozła ona 4000 centnarów drzewa a pośredniczyła w przewozie żelaza, krochmalu i wina Ruch zbożowy był normalny. Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach galicyjskich ograniczony ruch towarowy w skutek lichych dowozów zboża z wschodniej Galicyi. Ruch osobowy był ciągle ożywiony.

Ceny zbożowe.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 11 złr. 25 ct. do 11 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 75 cnt. do 6 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 25 cent. Usposobienie mdłe. Nieznaczne dowozy zboża z zbiorów tegorocznych. Odbyt bardzo ograniczony. Na owies popyt ze strony zagranicy.

Tarnów: pszenica 190 funt. 11 złr. — cent. do 11 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent. owies 112 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. — cent. Usposobienie spokojne. Na pszenicę i jęczmień był popyt ze strony zagranicy, brak jednak gotowych zapasów.

Dębica: pszenica 190 funt. 11 złr. — cent. do 11 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 70 cent. do 7 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 60 cent. do 5 złr. 90 cent., owies 112 funt. 3 złr. 70 cent. do 3 złr. 90 cent. Usposobienie mdłe. Handel zbożowy był ospały, bo na targi zwożono bardzo mało zboża.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 50 cent. do 6 złr. 80 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie wyczekujące. Zakupywano na pokrycie potrzeb miejscowych. Młyny zakupywały pszenicę i żyto i płaciły dobrze.

Jarosław: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 40 cent. do 3 złr. 80 cent. rzepak 150 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Usposobienie dobre. Zmniejszył się wprawdzie wywóz zboża, wynosił jednak zawsze 7000 centnarów. Był popyt na jęczmień ze strony firm zagranicznych.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 40 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 40 cent. do 3 złr. 60 cent. Usposobienie spokojne. Wywóz do Węgier ustał zupełnie, i przyjdzie prawdopodobnie do tego, że z północnych Węgier będziemy sprowadzali zboże. Już obecnie jest na Węgrzech tańsze zboże niż u nas.

Lwów: pszenica 190 funt. 9 złr. 50 cent. do 9 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie ospałe.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 75 cent. owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 40 cent. Usposobienie spokojne. Był popyt na pszenicę; wysłano 8000 centnarów. Reflektowano także i na inne rodzaje zboża, ale nie przyszło do transakcyi z powodu wygórowanych cen.

Brody: pszenica 190 funt. 8 złr. 75 cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 60 cent. owies 112 funt. 3 złr. 10 cent. do 3 złr. 20 cent. Usposobienie ożywione. Dowieziono z Rossyi 27.000 centnarów zboża; wszystko leży na składach. Żyto miało odbyt.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 8 złr. 70 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 70 cent. do 4 złr. 90 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 20 cent. Usposobienie mdłe. Dowozy z Rossyi nieznaczne; pokup mierny. Cały handel skierowany ku Odessie.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 19. do 26. Sierpnia 1875 r.

Zboża. Pszenica stara 170 fnt. złr. 10. — do —·—, nowa złr. 8 do 9¼. Żyto prima za 160 fnt. złr. 6·75. Jęczmień prima za 140 fnt. złr. 6.25 do —, Owies za 100 fnt. złr. 4·25 — Hreczka za 140 fnt. złr. —·— do —·—. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6·25 do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. —.— do —·—, opasowy 180 funtów ·— do ·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. —·— do —.—, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. — do —, średnia za 180 fnt. —·— do —·—. poślednia za 180 funtów złr. —·— do —·—. Anyż rossyjski — do —. Anyż płaski 100 fnt. zł. —·— do — Kminek 100 funtów złr. —·— —·—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 ft. złr. 10·20 do 10.—. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·—. Lnianka za 150 funt. złr. —·— do 8·—. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —·— do —. Nasienie konop. za 120 fnt. złr. — do — Potaż za 100 ft. zł. — do —·—. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa zł. 14·75 do —·—. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Listopad - Maj złr. 15·— do 15·25.

— **Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie**. Otwarcie nowego kursu w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego, nastąpi w pierwszych dniach Października 1875. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: a) ukończenie 17go roku życia. b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie. c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak pisemnym, z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających ukończonej niższej szkole średniej

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazyalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę na wniosek dyrekcyi, także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Nieposiadający kwalifikacyi określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowego 2 zł. w.a., oprócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 zł. w. a. od ucznia zaś nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct. w. a. na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godziny rysunków, liczyć się będą za jedną godzinę wykładu.

Kuratorya może uwolnić uboższego ucznia od czesnego, jeżeli z pilnością przykłada się do nauki. Gość nie uiszcza żadnej opłaty. Za egzamin wstępny opłaca się taksa w kwocie 2 złr. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyroków egzaminu.

Wpisy uczniów, rozpoczną się na podstawie pisemnego podania od 21. Września 1875. Dzień otwarcia kursu, podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
Doch. od 20. do	złr.	ct.	złr.	ct.
26. Sierpnia	192.184	10	177.688	30
Dochody od 1 Stycznia do 19. Siep.	6,486.183	27	8,074.007	83
Razem	6,678.367	37	8,251.696	13

OSTATNIA POCZTA.

Kolej z Braunau (granica bawarska) do Strasswalchen (Linz - Salzburg) wstrzymała d. 1. b. m. ruch pociągów, gdyż ugoda o ruch na tej linii z koleją zachodnią upłynęła, a kolej pomieniona nie posiada żadnego taboru i środków przewozowych. Pierwszy to w Austryi przypadek takiego zawieszenia ruchu na kolei. W skutek tego ze strony ministerstwa handlu rozciągnięty został — jak to nam doniósł telegram — na tę kolej sekwestr na koszt i odpowiedzialność towarzystwa kolei. Radzca sekcyi Leddhin ze strony kolei cesarzowej Elżbiety czyni już wiadomem, że na zasadzie umowy z sekwestrem rządowym, kolej ta, począwszy od d. 3. września, podejmuje napowrót ruch wstrzymany.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 1. b. m. odczytano pismo Franciszka Deaka, w którem tenże oświadcza, że składa swój mandat. Uchwała w tej mierze zapadnie dopiero po ukonstytuowaniu się Izby. Na wieczornem posiedzeniu tego samego dnia wybrano 9 sekcyi które miały się ukonstytuować dnia następnego.

W Izbie wyższej sejmu węgierskiego wybrany został hr. Antoni Szapary kwestorem a pp. hr. Edward Pallavicini, br. Bela Vay, Mikołaj Kiss, Dezyderyusz Banffy, Szczepan Mailath, hr. Wiktor Zichy, hr. Franciszek Batthyany, br. Geza Podmaniczky, sekretarzami.

W Wiedniu bawi obecnie p. Barthélemy St. Hilaire, znany deputowany francuski, powiernik i były sekretarz Thiersa za tegoż prezydentury. *Polit. Coresp.* pisze, że robił on wizyty kilku urzędowym osobistościom.

Specyalny korespondent *Narodnich Listów* w Hercegowinie Bogumił Havlasa (który d. 30 sierpnia pod Trebinią zapodział się i miał albo zginąć, albo popaść w niewolę turecką), przebył bez przeszkody łańcuch tureckich czat i dostał się do Dubrownika.

Wybory uzupełniające do Senatu i Izby rumuńskiej wypadły w większej części na korzyść rządu; wszelako również opozycya uzyskała kilka krzeseł. Minister wojny generał Floresku wrócił z Petersburga do Bukaresztu.

Dnia 31. sierpnia zamknięto posiedzenia Instytutu prawa międzynarodowego w Haadze. Uchwalono zasadę, że okręty kupieckie z towarami, jeśli podczas wojny wstrzymują się od kroków nieprzyjacielskich, mogą być zabrane jedynie wtedy, gdy wiozą kontrabandę wojenną, albo starają się przełamać blokadę.

Jeńcy z Seu de Urgel przywiedzeni zostali do Puycerda i mają być odesłani do Barcelony. Stan ich zdrowia jest zadawalniający. Sądzą powszechnie, że biskup z Urgel w razie skazania byłby ułaskawiony. Nuncyusz papieski Simeoni pozostanie w Madrycie

Z San Sebastian donoszą 31. Sierpnia. Karliści koncentrują swe wojska w Guipuzcoi. Deputacya Nawarry powołuje pod broń wszystkich mężczyzn od 17. do 50. roku życia. Wiele osób wychodzi do Francyi.

Król Alfons zamierza udać się temi dniami do La Granja. Rząd spodziewa się, iż cała Katalonia będzie przed końcem września zupełnie uspokojona.

Lizzarraga otrzymał od jenerała Campos pozwolenie udania się do Barcelony, a biskupowi z Urgel zostało to wzbronionem, lecz musi on iść z innymi jeńcami do Alicante.

Earl Russel objął przewodnictwo mityngu, który w krótce odbyć się ma w Londynie na korzyść powstańców hercegowińskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Konstantynopol, 3. Września. Wiadomości z Mostaru z 29. Sierpnia stwierdzają wysłanie czterech batalionów do Bileku a trzech batalionów do Trebinie. Naczelny komendant Achmed-basza wylądował z 3 batalionami 28. Sierpnia w Kleku, zkąd wyruszył ku Stolaczowi. Abdy-basza mianowany ministrem policyi a Charkir-bey gubernatorem Hercegowiny.

Kragujewacz, 3. Września. Dotychczasowy minister-prezydent Stefanowicz uwiadomił skupczynę o mianowaniu gabinetu. Skupczyna przyjęła tę wiadomość okrzykami na cześć księcia. Uroczyste otwarcie skupczyny nastąpi 8 Września.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 2. Września

Hotel Zorza.

Pp. A. hr. Dzieduszycki, z Izyderówki. — S. Potocki, z Olszyc. — A. hr. Łoś, z Krakowa. — E. Wesołowski, z Złoczowa. — S. Chwalibóg, z Warszawy. — L. Chotyniecki, z Żydaczowa. — Cezar Huleniecki, z Rosyi. — J. Pieńczykowski, z Wybranówki. — J. Skrowaczewski, z Przemyśla. — H. Szeliski, z Kozowy.

Hotel Europejski.

Pp. R. Brzozowski, z Królestwa. — W. Gniewosz, z Potak. — K. Krasnopolski, z Latacza. — M. Piasecki, z Złoczowa. A. Rodecki, z Krakowa. — T. Sachaidakowski, z Złotnik. — L. Wybranowski, z Drochiczówki.

Hotel Langa.

P. E. Rotschild, z Frankfurta.

Hotel Angielski:

Pp, W. Witosławski, z Brodów. — M. Aywał z Stecowa. — J, Bogdanowicz, z Stanisławowa. — H. Czajkowski, z Bóbrki. — F, Jasiński, z Zahapola. — W. Rylski, z Uhrynowa.

Hotel Kuhna:

P. K. Wawrausch, z Komarna.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 2. Września

Pp. A. Dydyński, do Czerniawki. — B. Filipowski, do Chłopczyc. — S. Morstin, do Krakowa. — J. Nowosielski, do Wojtkówki. — F. Rozwadowski, do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 3. Września 1875.

Barometr 730.07mm. Psychrometr suchy + 11.C°. Psychrometr wilgotny + 10·25°C. Prężność pary 8·9 mm. Wilgoć 91%. — Zachmurzenie 10 Wiatr NE5. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24. godz Temperatura powietrza + 8·8°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 2. Września 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219	25	221	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	236	—	238	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	50	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	75	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	95	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	20	86	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	18	5	28
Napoleond'or	8	88	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	14
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	52	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	64 1/4	1	65 1/2
Srebro	101	50	103	—

(Oprócz kuponu b. z kuponem)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69 60	69 70
„ „ w srebrze	73 05	73.15
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104 75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 70	111.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23 50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	85.15	8 40
Niższej Austryi	98 95	98.75
Siedmiogrodu	79.75	80.25
Węgier	81.25	81.60
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	100.—	100 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.40	208 60
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	700.—	705.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gał. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	919.—	920.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	176.—	176.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1725.—	1730.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219—	219.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136.50	137 —
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m.	267 50	268.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98 50	98 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ 50 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 pro.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 pro.	92.75	93 —
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	100.	—.—
Bank. narod. po 5 pro.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	92.70	93.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	72.—	72.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	97.75
„ „ „ „ III.	—.—	96.75
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr	78.50	73.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr	71 75	72 25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m. k	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 40	27 80
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14.50	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n	93 10	93 30
Berlin za 100 tal.	—.—	—
Frankfurt 100 Mark. p n.	54 45	54.50
Hamburg za 100 M. B	54.45	54.50
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111.80
Paryż za 100 fr.	44 15	44 20
Kursa własne		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.47·50	5.28·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.92 —	8.93
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 95	102.—

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 31. Sierpnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	80
„ „ „ w srebrze	73	30
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	919	—
„ „ kredytowego	206	60
Londyn 10 funtów szterlingów	111	75
Srebro	101	75
Napoleond'or	8	91
Dukat	5	28
100 Marek	55	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3353 1—3) **Edykt.**

L. 12.128. C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby książeczkę kasy oszczędności krakowskiej Nr. 10017 na kwotę 48 zł. 37 ct. w. a. i imię Anny Wnękowskiej wystawioną, a z początkiem miesiąca Października 1874. zagubioną, posiadali, takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, tem pewniej Sądowi przedłożyli, w razie przeciwnym ta książeczka stosownie do przepisu §. 202 u. s. za amortyzowaną uznaną zostanie.

Kraków 2. Lipca 1875.

(3345 1—3) **Edykt.**

L. 17246. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niawiadomego Majera Rosenberga, że w sprawie sumarycznej handlowej Feibusia Aleksandrowicza przeciw Majerowi i Esterze Rosenbergom o zapłacenie 60 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niego kuratorem adwokata Dr. Starzewskiego z substytucyą adwokata Dr. Lisowskiego w Krakowie i temuż kuratorowi wyrok z dnia 1. Października 1872. l. 7742 doręcza.

Zaleca się przeto pozwanemu Majerowi Rosenbergowi, ażeby względem obrony z u stanowionym kuratorem się porozumiał, albo innego zastępcę sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym wszelkie z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 20. Sierpnia 1875.

(3343 1—3) **Edykt.**

Nr. 15458. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 3500 zł. z pn., pp. Zofii i Janowi Marklom przyznanej, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 14. Października 1875. i dnia 18. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy dóbr Zegartowice z przynależytościami w powiecie Wielickim położonych, p. Jozafata Kałuskiego własnych.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 43692 zł. 70 ct. w. a., poniżej której rzeczona połowa dóbr sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 4400 zł. w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub sustrackiego Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu notowanego w dzienniku „Czas" pod rubryką „płacą".

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy na hipotekę połowy dóbr Zegartowice po dniu 21. Września 1873. weszli, jak również i tych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, iż celem strzeżenia ich praw kurator w osobie adwokata krajowego Dr. Wilkosza z zastępstwem adwokata krajowego Dr. Lisowskiego ustanowiony został.

Kraków 6. Sierpnia 1875.

(3348) **Obwieszczenie.**

L. 5050. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że od 3. do 11. Września 1875. złożone będą w Sądzie do przejrzenia arkuszy posiadania wraz z prostowanemi spisami posiadłości i z kopiami map katastralnych protokołami parcelowemi, oraz protokoła dochodzeń miejscowych dotyczących posiadłości w gminie Przemiwółki położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 12. Września 1875. o godz. 9. rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych, praw za stosowne uznają.

Kulików 30. Sierpnia 1875.

(3316 1—3) **Edikt.**

Z. 84.997. Vom k. k. Landesgerichte zu Prag wird über Einschreiten der Firma M. W. Weller in Prag durch Dr. Novak de pr. 18. August 1875 Zahl 84997 zu Händen des J. Lichtenberg, Handelsmannes aus Przemyśl in Galizien derzeit unbekannten Aufenthaltes.

Behufs der Annahme der Wechselklage de praes. 23. Juli 1875 Z. 75403 und des hierüber erflossenen Zahlungsauftrages vom 25. Juli 1875 Z 75403 so wie zu seiner Vertretung in dieser Rechtssache ein Curator ad actum zur Wahrung seiner Rechte in der Person des J. Dr. Kaho, Advokat in Prag aufgestellt.

Hievon wird J. Lichtenberg mit dem Bemerken in Kenntniß gesetzt, dem ernannten Curator die Rechtssache zu übergeben, oder einen anderen Sachwalter zu bestellen, und anher namhaft zu machen, widrigens er sich die aus der Verabsäumung etwa entstehenden nachtheiligen Folgen selbst zuzuschreiben haben würde.

Vom k. k. Landes-Gerichte.

Prag am 23. August 1875.

(3349 1—3) **Edykt.**

L. 4797. Sąd podpisany ogłasza, że arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzenia gminy katastralnej Biłka królewska złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia, zarazem wyznacza dzień 13. Września 1875., w którym, w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Winniki 31. Sierpnia 1875.

(3311 1—3) **Edykt.**

Nr. 40534. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomo niniejszym edyktem p. Henrykowi Lewickiemu z miejsca pobytu niewiadomemu, że na prośbę Smiy Belf wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 580 zł. a. w. z pn. uchwałą z dnia 11. Czerwca 1875. do l. 31428, tudzież że powyższy nakaz zapłaty doręczono równocześnie dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Lewickiego do rąk w osobie adw. Dr. Jokelesa z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy przeto p. Henryka Lewickiego, ażeby w należytym czasie albo osobiście do Sądu się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi niezbędną dał informacyę lub wreszcie innego zastępcę prawnego sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wszelkie z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3350 1—3) **Edykt.**

L. 2321. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych p. Izaaka i Netti Holländer oraz i p. Józefa Landaua mieszkającego w Szczecinie w Prusiech, iż przeciw nim Joel Dintenfass, Chaim Braw pod dniem 18. Czerwca 1875. l. 2321 pozew o przyznanie własności i oddanie maszyny do młócenia w Siedliskach na rzecz Józefa Landaua, i przyznanie własności opisanej w pozwie kaucyi dzierżawy dóbr Siedlisk, pozew wnieśli i o pomoc sądową uprzali, na który pozew pod jednym, wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 14. Września 1875. o godzinie 10. zrana.

Gdy miejsce pobytu p. Izaaka i Netti Holländrów nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla tychże kuratora w osobie p. Franciszka Frydmana z Tuchowa, a gdy i Józef Landau poza granicą Państwa austryackiego mieszka, ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie p. Wawrzyńca Rudnickiego z Tuchowa, z którymi spór ten według zasad postępowania sądowego tutaj obowiązującego przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zapozwanych, ażeby albo kuratorowi potrzebne dokumenta i wyjaśnienia dali, lub też innego pełnomocnika ustanowili, i o tem c. k. Sąd zawiadomili.

Tuchów dnia 1. Lipca 1875.

(3200 1—3) **Edykt.**

Nr. 11084. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca, nazwiska i zamieszkania, spadkobierców ś.p. Franciszka i Brygidy Konckich, iż przeciw masie spadkowej po Franciszku i Brygidzie Konckich, p. Kwintylia Gizowska o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 6354 złr. wal. austr. z pn. ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod N. kon. 59 położonej, na dniu 30. Lipca 1875 do L. 11084 w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, którego pozew ustanowionemu dla masy spadkowej po ś. p. Franciszku i Brygidzie Konckich a względnie dla niewiadomych z imienia, nazwiska i zamieszkania spadkobierców tegoż, kuratorowi w osobie p. adwokata Dra Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręcza się i nieobecnych pozwanych wzywa się by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, i tegoż Sądowi wymienili, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3355 —3) **Edykt.**

L. 7262. Dnia 2. Września, 14 Października i 19. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 135—40/110 w Sielcu, ciała tabularnego niestanowiącej, masy nieobjętej Gabryela Manasterskiego własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, o 98 zł w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Sambor, dnia 7. Lipca 1875.

3308 1—3 **Edykt.**

L. 2701. W dniach 28. Września 2. Listopada i 6. Grudnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Iwana i Oleny Chimiaków własnej, w Podłubach pod l. 16/28 sub rep. 7 położonej, na 800 złr. a. w. oszacowanej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Stycznia 1872 wymienionemi gruntami i przynależytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 złr. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 800 złr. a. w. wadyum zaś 80 złr. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Jaworów 30. Maja 1875

(3359 1—3) **Edykt.**

L. 16850. C. k. Sąd krajowy wyższy w myśl § 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. celem otworzenia karty ciała tabularnego dla realności we Lwowie, przy ulicy Sieniawszczyzna niższa Nr. 655 3/4 opatrzyć się mającej Salamona Halbera własnej składającej się z domu parterowego mieszkalnego wzywa niniejszem edyktem powtórnie tych wszystkich, którzy się przez wpis uskutecznić się mający w prawach swych ukróconemi być sądzili, aby swe zarzuty do końca Grudnia 1875 wnieśli inaczej wpis prawomocny się stanie — restytucya terminu zaniedbanego miejsca nie ma a odroczenie tegoż terminu jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 25. Sierpnia 1875.

(3357 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2142. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że na podstawie §. 184. ust. notary. z dnia 21. Maja 855 L. 94. Dz. ustaw P., wszystkie czynności w sprawach spadkowych w obrębie tusądowym c. k. Notaryuszowi Janowi Bossakowskiemu z siedzibą w Rudkach jako komisarzowi sądowemu do przeprowadzenia poruczone zostały.

Komarno dnia 23. Sierpnia 1875.

(3362 1—3) **Edykt.**

L. 41104. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu p. Józefę z Neumanów Riedl, oświadczoną spadkobierczynię po ś. p. Maryi Neuman, iż dla niej do pertaktacyi spadku po Maryi Neuman, kurator w osobie tutejszego adwokata Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adwokata Dr. Janowicza ustanowionym został, z którym, jeżeli ona się nie zgłosi, ta pertraktacya spadku przeprowadzoną będzie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 7. Sierpnia 1875.

(3255) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 19. August 1875, Z. 10044 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Polizei und Unfehlbarkeit" und jener, beginnend mit den Worten „Der Herr Handelsminister", sowie jener der Notiz, beginnend mit den Worten „Anläßlich der Nachricht von der Verlobung" in der Zeitschrift „Tagespost" Nr. 182 vom 12. August 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens nach §. 300 St. G. und wird daher nach §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Spalato als Gerichtshof I Instanz hat auf Antrag der Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 13. August 1875, Z 2753, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Dopo cinque anni" beginnend mit den Worten „Allorché, cinque anni fa" und schließend mit „del partito retrivo-federalista" in der Nr. 47 der Zeitschrift „L'Avvenire" vom 12. August 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3329 1—3) **Edykt.**

L. 3238. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że uchwałą c. k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 14. Sierpnia 1875. do Nr. 17.040 opieka nad małoletnim Franciszkiem Węskiem z Osieczan na czas nieograniczony rozciągnioną została.

Dobczyce 21. Sierpnia 1875.

(3320 1—3) **Edykt.**

Nr. 16175. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 3000 zł. z pn. należącej się Kazmierzowi Szczanieckiemu odbędzie się w gmachu Sądu krajowego dnia 19. Października 1875. i dnia 16. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 337 dz. I. (516 Gm. IV.) w Krakowie położonej śp. Ignacego Stattlera własnej

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 14.204 zł., poniżej której na żadnym z owych terminów rzeczona realność sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w ilości 1420 zł. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszaaowania można przejrzeć w registraturze Sądu krajowego.

Dla wierzycieli hipotecznych tejże realności, którymby dotycząca uchwała doręczoną na czas nie została, lub którzyby na hipotekę rzeczonej realności dopiero po dn. 6. Lipca 7875. weszli, mianowanym został kurator w osobie adwokata Rettingera z zastępcą w osobie adwokata Wędrychowskiego.

Kraków d. 6. Sierpnia 1875.

(3326 1—3) **Edykt.**

Nr. 427.1 C. k. Sąd powiatowy w Kętach z polecenia i w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Izaaka i Tekli Brenner, utworzono ciało hipoteczne dla realności pod Nr. k. 77 w gminie Witkowicach położonej, składającej się z domu mieszkalnego wraz ze stajnią i ze stodołą z parcel pod budowlami l, top. 73 i 74 obejmujących 118 kw. sążni, z gruntu ornego oznaczonego parcelami pod l. top 1349, 1368 i 1361 obejmującego dwa morgi 1137 kw. sążni, z pastwisk pod l. top. 1348, 1349 obejmujccych 495 kw. sążni i z nieużytku pod l. top. 7773 obejmującego 100 kw. sążni czyli ogółem całej przestrzeni 3 morgi 250 kw sążni wedle księgi głównej gminy Witkowice Tom. I. pag. 75—97 i w stanie czynnym tej realności na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kęty 3. Stycznia 1872. między małżonkami Janem Stawowczykiem i Urszulą 1. Ziębińską 2. ślubu Stawowczykową jako sprzedawcami z jednej, zaś małżonkami Izaakiem i Teklą Brennerami jako kupicielami z drugiej strony zawartego, małżonków Izaaka i Teklę Brennerów za właścicieli Tom. I. p. 95—97 ut haer. wpisano.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby przez ten wpis hipoteczny, w prawach swoich uważali się być pokrzywdzonymi, aby się zgłosili ze swoimi zarzutami w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzechmiesięcznym terminie aż do dnia 1. Grudnia 1875. inaczej bowiem uskuteczniony wpis hipoteczny, uzyska moc prawną, z tem dołożeniem, iż przywrócenie w stan pierwotny terminu edyktalnego, jako też i przedłużenie terminu tego, dla stron pojedyńczych nie ma miejsca.

Kęty 6. Sierpnia 1875.

(3342 1—3) **Edykt.**

L. 6260. C. k. Sąd miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia 20. Kwietnia 1873. zmarł Tomasz Cygan w Łęgu ad Partyń z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Jakóba Cygana nie jest znane, przeto wzywa się tegoż Jakóba Cygana, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Walentym Kotapką dla niego ustanowionym przewiedzione zostanie.

Tarnów, dnia 28. Czerwca 1875.

(3263 3—3) **Edykt.**

L. 2426. Uchwałą c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z 3. Maja 1875. l. 4828 uznano Kaspra Szewyłę, mieszkańca z Postołówki, marnotrawcą. a Sąd tutejszy ustanowił temuż kuratorem Fedka Trauczuka mieszkańca Postołówki.

Kopyczyńce 20. Maja 1875.

(3333 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1869. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kazimierzowi Bielańskiemu o zapłacenie 100 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 3 w Rozpuciu położonej, dnia 11. Listopoda 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 29. Grudnia 1873. l. 4727 w Gazecie Lwowskiej Nr. 50, 51, 52 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza dnia 29. Lipca 1875.

(3318 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 41960. W c. k. Uniwersytecie krakowskim opróżniona jest katedra historyi austryackiej i powszechnej z językiem wykładowym polskim.

W celu obsadzenia tej katedry, z którą połączone są dochody wyszczególnione w ustawach z dnia 9. Kwietnia 1870. r. D. u. p. Nr. 46 i z dnia 15. Kwietnia 1873. D. u. p. Nr. 48, rozpisuje się konkurs z tym dodatkiem, iż kandydaci winni są przedłożyć pracę naukową z dziedziny historyi austryjackiej.

Podania opatrzone potrzebnemi dowodami należy wnieść najpozniej do końca Marca 1876. r. do wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu krakowskiego albo wprost albo przez władzę przełożoną.

(3199 2—3) **Edykt.**

Nr. 11083. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Szymona Kozłowicza z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci, jego z imienia, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niemu Kwintylia Giżowska o extabulacyę ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod Nr. 59 położonej prawo zastawu dla kaucyi za wstyd i szkodę na dniu 30. Lipca 1875. do l 11083. w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, który to pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi w osodie p, adw. Dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wnieeienia w 90 dniach pisemnoj obrony doręcza się, i niobecnego pozwanego wzywa się. by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 4. Siepnia 1874.

(3339 2—3) **Edykt.**

L. 16.502. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Abrahama Weinsteina w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem tegoż nieruchomości Nr. 310 w Borszczowie składającej się z budynku mieszkalnego i podwórza, a graniczącej na wschód do rynku Borszczowa, na zachód do realności Luzera Karmelina, na północ do drogi krajowej, a na południe do realności Leiby Brazmajera, przez c. k. Sąd powiatowy w Borszczowie projekt wpisu w księdze głównej III. na stronicy 27 utworzonym został.

Wpis powyższy od dnia 1. Grudnia 1875. uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla Borszczowa i od tego dnia mogą na powyższej nieruchomości, nowe prawa własności zastawu, lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się niniejszym wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskuterznieniem wpisu jakiegokolwiek bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na tej nieruchomości, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne przydatne prawa nabyli, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim do końca Listopada 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe wobec trzecich osób, którzy na podstawie nowego niezakwestionowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież ze względem takowej wniesioną już została prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Sierpnia 1875.

(3322 3—3) **Edykt.**

L 11353. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem edyktem p. Antoniego Pietraszkiewicza, a względnie jego spadkobierców, że przeciw niemu pp. Kazimierz i Fortuna Smalewscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska wnieśli pozew o ekstabulacyę $3/12$ części sumy 210 zł. m. k. z pn. Dom. 404 pag. 316 n. 141 on. pag. 358 n. 92 on. intabulowanej, ze stanu biernego $3/12$ części dóbr Czarna i Żołobek, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na 21. Września 1875. godz. 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a w razie śmierci jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. p. Łużeckiego z substytucyą adw. Dr. pana Baumfelda kuratorem niewiadomego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 11. Sierpnia 1875.

(3298 3—3) **Edykt.**

L. 12330. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandrę i Teklę Zającików, iż w sprawie Dawida Kleinhändlera przeciw nim o 70 zł., kuratorem dla nich adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Tokarza ustanowił i termin na d. 16. Września 1875. o godz. 10. zrana do dalszej rozpzawy wyznaczył.

Poleca się tedy pozwanym, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi odpowiednią udzielili informacyę, lub innego obrali sobie pełnomocnika, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypiszą.

Tarnów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3258 3—3) **Edykt.**

L. 10692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10692 w skutek zawezwań c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 5 Czerwca 1875. do l. 41644 i 41645 rozpisaną została celem zaspokojenia sum 40626 zł. 24 ct. i 11568 zł. 78 ct. w srebrze z przynależytościami przymusowa publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Nowemiasto z przyległościami Bybel, Gradzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położonych — jak Dom. 192 str. 267 l. 23 wł. str. 268 l. 25 własn. i str. 269 l. 26 własn. dłużnika Kajetana Gużkowskiego własnych na rzecz c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Celem przedsięwzięcia tej licytacyi postanawia się trzy termina a to na dzień 14. Października, 15. Listopada i 16. Grudnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w gmachu tutejszego Sądu.

Licytacya ta odbędzie się pod następującmi warunkami:

I. Przedmiot licytacyi stanowią dobra tabularne Nowemiasto z przyległościami Bybel, Grodzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położone jak Dom. 192 pag. 267 n. 23 haer. pag. 268 n. 25 haer. pag. 269 n. 26 haer. p. Kajetana Gużkowskiego własne, z wszelkiemi przynależytościami i prawami tak jak pomieniony właściciel takowe posiadał lub posiadać był uprawnionym.

II. Jako cenę wywołania przyjmuje się wartość tych dóbr przez c. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski według statutów wyrachowana w sumie 123000 zł. a. w.

Dobra pomienione na pierwszych dwóch terminach poniżej powyższej ceny wywołania sprzedane nie będą, zaś na trzecim terminie nastąpi sprzedaż takowych także poniżej minimalnej sumy 70000 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny pomienionych dóbr w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3332 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1868. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrycowi i Pelagii Charydczakom o zapłacenie 100 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 89 w Uluczu położonej dnia 11. Listopada 1875. o 10. godzinie przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem dnia 25. Marca 1874. l. 25 w Gazecie Lwowskiej Nr. 102, 103, 104 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza 29. Lipca 1875.

L. 2411 **Edykt.** (3306 3—3)

W dniach 11. Października, 15. Listopada i 20. Grudnia 1875 każdą razą o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Michała i Anny Dulepow własnej w Jaworowie pod l. 304 położonej na 500 zł. w. a. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 151 zł. 98 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 30. Maja 1875.

(3307 3—3) **Edykt.**

L. 2412. W dniach 27. Września, 27. Października i 29. Listo4ada 1875 każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie sie w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Piotra i Maryi Dzidzianow własnej w Jaworowie pod l. 60 położonej na 400 zł. a. w. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami celem zaspokojenia pretensyj c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 400 zl. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i ak. oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 30. Maja 1875.

(3328 3—3) **Konkurs.**

L. 18396. Posady ekspedyentów pocztowych w Łodygowicach w powiecie Żywieckim i w Bednarowie na dworcu w powiecie Stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. w. a.; płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł., w ostatnim z tych miejsc oraz i dodatek na mieszkanie rocznych 60 zł. jakoteż bezpłatne używanie kancelaryi na dworcu kolejowym.

Ekspedyent obowiązany będzie do objęcia służby telegraficznej za płacą systemizowaną w wypadku, gdyby tamże otworzono stacyę telegraficzną.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyreycyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28. Sierpnia 1875.

(3337 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1533. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 19. marca 1875 L. 2703 celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Galicera w kwocie 300 zł. a. w. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. 60/120 własnością Kazimierza Pietrasa młodszego i pod Nr. 16/157 własnością Kazimierza Pietrasa starszego będących według protokołu z dnia 31. Października 1872 zastawniczo opisanych a wedle protokołu z dnia 3. Sierpnia 1874 oszacowanych w trzech terminach na dzień 20. Września. 18. Października i 22. Listopada 1875 każdym razem w Sądzie o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa sprzedać się mających realności, mionowicie realności pod N. 60/120 w kwocie 495 zł. zaś realność pod Nr. 16/157 w kwocie 882 zł. w. a. Wadium wynosi 5 % ceny szacunkowej, resztę warunków licytacyi oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mających realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia prowadzącego egzekucyę, egzekutów, tudzież c. k. uprzyw. Zakłkd kredytowy włościański we Lwowie kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu, Mendla Wolfa, Szymona Dienstaga, wreszcie innych możliwych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza rezozolucya nie dość wcześnie, lub wcale nie doręczoną została, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie c. k. notaryusza w Radomyślu Dr. Lipowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dnia 15. Lipca. 1875.

(3330 2—3) **Edykt.**

L. 1523. Wasyl Chomica, włościanin z Baszni dolnej, marnotrawcą uznany, kuratorem jego Kazimierz Chomica, włościanin z Baszni dolnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów 22. Czerwca 1875.

(3295 2—3) **Edykt.**

L. 39245. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie celem doręczania t. s. uchwały z dnia 4. Lipca 1874. l. 24218 w sprawie p. Edmunda Maksyma dwojga imion Sander o wydzielenie z obszaru dóbr Chlebowice Swirskie części tychże dóbr, utworzenie dla tych wydzielić się mających części nowego ciała tabularnego pod nomenklaturą „Sanderówka" zaintabulowanie proszącego za właściciela tej majętności i przeniesienie ciężarów części dóbr Chlebowice Swirskie proszącego Edmunda Maksyma dw. im. Sandera własnych do stanu biernego nowego ciała tabularnego wydanej, dla Antoniego Karasińskiego i Kazimierza Gintowt Dziewiałtowskiego wystosowanej, z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem p. adw. Dr. Męcińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Dobrzańskiego, mianuje i polecają, tymże przy doręczeniu uchwały l. 24218/874 by praw wspomnionych kurandów według ustaw przestrzegali.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych kroków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3293 2—3) **Edykt.**

Nr. 11256. C. k. Sąd powiatowy w Brodach wzywa posiadacza kwitu z dnia 1. Lipca 1860. Nr. 8092 wystawionego przez państwową c. k. kasę depozytową we Wiedniu na złożoną w tejże przez byłego kontrolora podatkowego Józefa Malsburga kaucyę służbową w kwocie 420 zł. a. w, ażeby w ciągu jednego roku zgłosił się w Sądzie tutejszym i kwit powyższy tem pewniej przedłożył, inaczej takowy będzie za nieważny uznany, a skutki prawne z tegoż wypływające będą uznane za wygasłe.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 30. Czerwca 1875.

(3257 2—3) **Edykt**

L. 37808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Lwów 20. Października 1861. na 250 zł. w. a. opiewającego, za rok od daty płatnego, przez Leopolda Roza i Annę Roza akceptowanego, klauzulą intabulacyi tejże sumy wekslowej w stanie biernym tychże realności pod l 68 to jest młyna wraz z gruntami w Zamarstynowie położonego na rzecz Józefa Aldera dozwalającą, zaopatrzonego, aby takowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, Sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swoje do posiadania tego wekslu wykazał, inaczej weksel ten za nieważny uznany i amortyzowany będzie.

O tem zarazem akceptantów Leopolda Roza i Annę Roza z miejsca pobytu niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3341 2—3) **Konkurs.**

L. 1333. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy następujących szkołach zorganizowanych:

1. przy szkole wydziałowej w Przemyślu 3 posady nauczycieli starszych z roczną płacą po 800 złr. dla trzech grup — a 2 posady z płacą roczną po 600 złr.

2. przy szkole 4 klasowej pospolitej w Przemyślu jedna posada kierującego nauczyciela z roczną płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem, za kierownictwo 100 zł. dwie posady nauczycielskie po 600 złr., a jedna z płacą roczną 360 złr.

3. przy szkole dwuklasowej w Przemyślu na Błoniu posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 360 złr.

4. przy szkołach etatowych jednoklasowych w Krzywczy, Sokolu; Woleryszczowicach, Artamowskiej woli, Podliskach, Bolanowicach, Krukienicach, Mokrzanach, Nikłowicach, Husakowie, Lipnikach, Radochońcach, Trojeżycach, Nehrybce, Ruskiej wsi, Balicach, Tuligłowach, Trześańcu, Złotkowicach, Radenicach, Szkle, Starzyskach, Trościańcu, Kurnikach, Bruchnalu, Bachowie, Twierdzy, Borszowicach, i Bachorzcu posady nauczycielskie z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

5. przy szkole etatowej jednoklasowej w Jażowie sttrym posada nauczyciela z roczną płacą 400 złr. i pomieszkaniem.

6. przy szkole dwuklasowej w Dubiecku posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 200 złr.

7. przy szkołach filialnych w Wiszeńce małej, Nakle, Drohobyczu, Byble, Dusowcach Misłycach, Boratynie, Laszkach gościńcowych; Orchowicach, Ostrożcu, Pakości, Bachowcach, Kniażpolu, Stojancach, Przyłbicach, Siedliskach, Małkowicach, i Babicach, posady nauczycieli młodszych z roczną płacą po 250 złr. i mieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wymienionych szkołach wykonywać będą miejscowe Rady szkolne.

Nauczyciele i Nanczycielki ubiegające się o te posady winni wnieść swoje podania w potrzebne dokumenta zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 20. Października 1875 do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu.

Przemyśl dnia 27. Sierpnia 1875.

za przewodnicz cego c. k. Starostę.

(3314) 2—3 **Edykt.**

L. 1776. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza że w celu zaspokojenia kapitału 500 złr. a względnie 433 złr. 70 cent. z 12% od dnia 8. Lutego 1872 aż do rzeczewistej zapłaty liczyć się mającemi odsetkami tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów 10 złr. 82 cent. i kosztów niniejszego podania w kwocie 6 złr. 11 cent. sprzedaną zostanie realność pod L. 89/62 w Dmytrowie Onufrego Nyczaja własna na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego. Do publicznej sprzedaży tej realności wyznaczają się trzy termina na dzień 30 Września 1875 na dzień 28 Października 1875 i na dzień 25 Listopada 1875 zawsze o godzinie 10 przedpoł. w sądzie tutejszym z tem że na pierwszym i drugim terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Radziechów 20 Maja 1875.

(3338 2—2) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 2557. Ces. król. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chany Margulies w kwocie 108 złr. w. a z pn. odbędzie się ponowna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 w Trzcianie własnością nieobjętej masy spadkowej Stanisława Cwięka będącej w trzech terminach na dzień 24. Września, 25. Października i 24 Listopada 1875 każdym razem o godzinie 10tej rano w zabunowaniu sądowem, a to pod warunkami tutejszosądową rezolucyą z dn 12. Listopada 1874 L. 4678 objętemi w Nrach 287, 288 i 289 Gazety Lwowskiej z r. 1874 ogłoszonemi z tą jedynie zmianą, iż wadyum wynosi 5% ceny szacunkowej t. j. kwotę 79 złr. w. a.

O czem się zawiadamia obie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych Dawida Reichera a względnie tegoż spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora c. k. notaryusza Dra Lipowskiego, c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie Chaima Nussbauma, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby później pr wo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiegokolwiek powodu rezolucya niniejsza wcześnie doręczona być nie mogła, przez edykt i kuratora dla nich w osobie c. k. notaryusza Dra. Lipowskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dn. 31. Lipca 1875.

(3309 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4654. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni wiadomem że w dniu 19 Stycznia 1872 umarła Agnieszka Tylka w gminie Cichów z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nieznając miejsca pobytu jej męża Jędrzeja wzywa go, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc w Sądzie zgłosił do spadku swej żony Agnieszki oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami — którzy się zgłosili i kuratorem Filipem Kula dla niego ustanowionym.

Nowytarg dnia 17. Lipca 1875.

(3324 2—3) **Edykt.**

Nr. 16100i C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia nieznanych spadkobierców ś. p. Wojciecha Gibasa byłego expedytora pocztowego w Krakowie, iż przeciw nieobjętej masie spadkowej tegoż pod dniem 20. Lipca 1875., wniósł pozew Ksawery Topolnicki c. k. poczmistrz ze Sanoka o wyłączenie ze spadku Wojciecha Gibasa, uznanie własności i wydanie sumy 116 złr. 12 cent. i galicyjskiej obligacyi indemnizacyjnej Nr. 8052 na 100 złr. m. k. w depozycie sądowym złożonych i że w skutek tego dla nieobjętej masy spadkowej Wojciecha Gibasa ustanowiono kuratora adw. Dra Hajdukiewicza w Krakowie a tegoż zastępcą adw. Dr. Blatteisa w Krakowie i termin do rozprawy wyznaczono na dzień 5. Października 1875. o godz. 10 rano.

Wzywa się zatem niewiadomych spadkobierców Wojciecha Gibasa, aby przysługujące im środki obrony ustynowionemu kuratorowi dostarczyli.

Kraków 14. Sierpnia 1875.

(3312 3—3) **Edykt.**

L. 4629. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolic miasta Lwowa podaje do wiadomości iż w celu sprzedarzy w drodze egzekucyi gruntów i budynków w Grzędzie pod l. 13, 14 lub 15 położonych do dłużnika Andrucha Michał należących, ciała tabularnego nie stanowiących na 197 zł. w. a. oszacowanych odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya a to na dniu 30. Września 28. Października 1875 i na dniu 29. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami które tutaj w godzinach urzędowych przeglądnąć można a które przed licytacyą także odczytane zostaną.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Lwów dnia 29. Czerwca 1875.

(3304 3—3) **Ogłoszenie**

L. 6003. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski uznaje w skutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 16. Listopada 1874 L. 11412 Katarzyny Motuz z Torówki marnotrawną i nadał jej kuratorem Asafała Ilków z Torówki.

C. k. Sąd pówiatowy

Grzymałów, 14. Lipca 1875.

(3303 3—3) **Edykt.**

L. 2733. Na dniu 7. Października 11. Listopada i 9. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Grzymałowie pod l. 471 położonej do Bazylego Zołkowskiego należącej, ciała tabularnego nie seanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 187 zł. 51 cent. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów dnia 9. Czerwca 1875.

(3302 3—3) **Edykt.**

L. 2797. C. k. Sąd pow. m. del. w N Sączu zawiadamia, że w roku 1843 zmarł Tomasz Lelito w Żeleźnikowy, bez testamentu. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Lelity nie jest wiadomem, zatem wzywa się tegoż, aby się w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowania spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i dla niego ustanowionym kuratorem Marcinem Sroką przeprowadzonem zostanie.

Nowy Sącz 26. Lipca 1875.

(3310 3—3) **Edykt**

Nr. 4737. Sąd podpisany ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzenia gminy katastralnej Kozielniki złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia; zarazem wyznacza dzień 11 Września 1875 w którym razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 27. Sierpnia 1875.

(3321 3—3) **Edykt.**

Nr. 17567 C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni niniejszem wiadomo, iż dozwala publicznej sprzepaży części realności Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących, która to sprzedaż na dwóch terminach a mianowicie w d. 28. Września 1875 i w d. 26. Października 1875 każdym razem o godz. 10 przed południem na których te części realności poniżej ceny szacunkowej w kwocie 446 złr. 25 ct. sprzedanemi zostaną w budynku c. k. Sądu krajowego tutejszego na pierwszym piętrze pod N. 8. pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 446 złr. 50 ct. na pokrycie której chęć kupienia mający 10% jako wadium t. j. kwotę 44 złr. 65 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć ma i która to kwota na poczet sumy przez najwięcej dającego ofiarowanej zatrzymaną zostanie.

Inne warunki licytacyjne akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być w registraturze Sądu krajowego przeglądane i w odpisie brane.

Kraków 4. Czerwca 1875.

(3336 3—3) **Edykt.**

Nr. 4103. W dniu 28. Września, 21. Października i 5 Listopada 1875 każdą razą o 10ej rano odbędzie się exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod L. 7. rep. 51 w Psarach położonej, Piotra Bodzenty własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę kupna stanowi suma 780 złr. w. a. wadium 78 zł. w. a. w gotówce.

Dalsze warunki przejrzą chęć kupna mający w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 11. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.